Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 117 (2570) | Warszawa, Środa 29 Kwietnia 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w №niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o międzynarodowem święcie robotniczem 1 maja!

Rezolucja pierwszomajowa.

C. K. W. P. P. S. poleca przyjęcie na wszystkich wiecach pierwszomajowych następującej rezolucji:

„Zgromadzeni w dn. 1-ym maja uczestnicy wielkiego święta proletarjatu ślubują prowadzić walkę niezłomną o wyzwolenie ludu pracującego aż do ostatecznego zwycięstwa Socjalizmu.

Zebrani pod czerwonym sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej oświadczają swą wierność jej ideałom i hasłom i ślubują pracować wytrwale, w doli i w niedoli, na wszystkich placówkach dla zadań tych urzeczywistnienia.

Zgromadzeni wzywają całą klasę pracującą do stanowczej walki o PRAWDZIWY POKÓJ POWSZECHNY, O ZABEZPIECZENIE NIEPODLEGŁOŚCI, o wprowadzenie w życie zasad RZETELNEJ CAŁKOWITEJ DEMOKRACJI w ustroju Państwa i w prawach obywateli.

Zgromadzeni oświadczają, że odeprą z pełną energją wszelkie ZAMACHY REAKCJI NA ZDOBYCZE SPOŁECZNE I POLITYCZNE PROLETARJATU, w szczególności na 8-godzinny dzień pracy i na demokratyczne prawo wyborcze do Sejmu i do samorządu.

Zgromadzeni domagają się zastosowania w życiu przepisów Konstytucji, gwarantujących MNIEJSZOŚCIOM NARODOWYM ICH SŁUSZNE PRAWA, protestują PRZECIWKO POLITYCE ADMINISTRACYJNEJ na Ziemiach Wschodnich, żądają AUTONOMJI TERYTORJALNEJ dla mniejszości ukraińskiej i białoruskiej, jako zamieszkujących zwarte obszary.

Zgromadzeni, stwierdzając konieczność solidarnej walki ludu pracującego miast i wsi, żądają:

1) energicznej i skutecznej walki z bezrobociem, uruchomienia przemysłu, rozwoju ruchu budowlanego;

2) reformy rolnej, przeprowadzonej w myśl potrzeb proletarjatu rolnego, małorolnych i całego kraju;

3) rozwoju ubezpieczeń społecznych;

4) stanowczej walki z drożyzną.

Zgromadzeni potępiają jaknajostrzej działalność wszystkich tych grup, które szerzą zamęt wśród robotników, rozbijają siły proletarjatu i wiodą go na manowce szkodliwe i zgubne, a więc komunistów, t. zw. niezależnych, Chadeków i N. P. R.

Zgromadzeni zasyłają bratnie pozdrowienie partjom socjalistycznym i organizacjom robotniczym całego świata, walczącym w duchu wielkich zadań międzynarodowego Socjalizmu.

W sprawie polskiej polityki zagranicznej

PRZEMÓWIENIE POSŁA TOW. PERLA.

PROTOKUŁ GENEWSKI I JEGO ZASADY.

Wysoki Sejmie! Najważniejszą sprawą polityki międzynarodowej obecnie jest sprawa bezpieczeństwa i utrwalenia pokoju. Na to zagadnienie odpowiada protokuł genewski. Przewodniczący naszego klubu tow. Barlicki w ogólnej dyskusji wyraził uznanie p. Min. Skrzyńskiemu za jego twórczą pracę dla przeprowadzenia tych zasad, które wyłożone są w protokule genewskim. P. Kiernik, który zabrał głos później, oświadczył, że Anglja jest przeciwko protokułowi, że protokułu genewskiego niema. P. Kiernik jednak nie wskazał, jaką politykę ogólną ma uprawiać nasz Minister, skoro protokułu genewskiego niema, a to, co przyjść miało na jego miejsce — pakt gwarancyjny kilku mocarstw — naszym interesom zupełnie nie odpowiada. Jednakże bardzo łatwo znaleźć odpowiedź na to, jaka ma być dalsza polityka naszego Min. Spraw Zagranicznych, jeżeli uprzytomnimy sobie, jak się przedstawia protokuł genewski, o co tam chodzi. Określił to sam p. Min. Skrzyński bardzo trafnie, skoro wyłożył następujące zasady protokułu genewskiego: równe bezpieczeństwo dla wszystkich państw, wielkich i małych, arbitraż oparty na specjalnym kodeksie międzynarodowym, rozbrojenie, uzależnione od tworzenia moralnych i realnych warunków bezpieczeństwa i wreszcie pomoc przeciw napastnikom.

PAKT GWARANCYJNY.

Zapytuję Szanownych Panów, czy z tych zasad jest choćby jedna, którąby nie stanowiła kanonu polityki polskiej, którąby nie stanowiła drogowskazu przy wszelkich warunkach dla tego, czego nasz Minister ma bronić na forum międzynarodowem i przeciw czemu ma występować. Przecie niezależnie od sytuacji z polityki naszej wyłaniają się pewne ogólne poglądy zabezpieczenia pokoju. Zasady protokułu genew. powinny przyświecać demokratycznej polityce międzynarodowej Min. Spraw Zagr. Polski. Pakt gwarancyjny tak, jak on był proponowany, krzywdził nas już przez to samo, że tworzył specjalne uprzywilejowane warunki bezpieczeństwa dla grupy wielkich mocarstw, pozostawiając nas na stronie, jako tych, wobec których Niemcy nie są związane, lub są mniej związane traktatem wersalskim. Pakt gwarancyjny, tak, jak on był rozważany, wytwarzał areopag wielkich mocarstw, do których miały być przyłączone również Niemcy, a który faktycznie rozstrzygałby o losach świata, zupełnie w cieniu pogrążając Ligę Narodów.

Czy na taki pakt gwarancyjny Polska zgodzić się mogła? Oczywiście nie! A zatem cóż pozostaje? W dalszym ciągu obstawanie przy zasadach protokułu genewskiego, jako najlepszej rękojmi dla Polski. Najlepszej rękojmi dla pokoju powszechnego.

WYBÓR HINDENBURGA.

Ale zanim nastąpiło urzędowe omówienie paktu gwarancyjnego, zaszedł wypadek, który zmienia sytuację polityczną, nastąpił *wybór Hindenburga*. Hindenburg zjawił się, jako widmo przeszłości, jako ten symbol starego świata wojny i monarchji, który grozi całemu temu rozpoczętemu dziełu pokoju i demokracji. Niektórzy cieszą się z wyboru Hindenburga, powiadają, że „sytuacja się wyjaśniła". Istotnie wyjaśniła się. Wyjaśniło się, że przez wybór Hindenburga zbliżyło się to niebezpieczeństwo wojny, które wydawało się odległe, zbliżyło się w sposób groźny, musimy je traktować jako niebezpieczeństwo, które wzrokiem można ogarnąć. Możliwe są naturalnie i etapy polityki Hindenburga, czyli reakcji niemieckiej. Być może, naprzód będzie torował drogę monarchji, odkładając wojnę odwetową na później. Może będzie kombinacja różnych czynników, lecz jedno jest pewne, że przed Europą stanęło widmo przywrócenia monarchji w Niemczech i wojny odwetowej!

PODWÓJNE UCZUCIE REAKCJI POLSKIEJ.

To niebezpieczeństwo odczuwamy tem silniej, że zwalczamy to, co wyobraża Hindenburg i na polu polityki wewnętrznej i polityki zagranicznej. Przedstawiciele reakcji w rozmaitych krajach, niezależnie od swoich nienawiści do Niemiec hindenburskich czy innych, w głębi duszy czują się pokrewni tej idei czy tamtemu kierunkowi, który reprezentuje Hindenburg. Przecież wybór Hindenburga jest to pociecha dla wszelakich faszyzmów, dla wszelkich nacjonalizmów, monarchizmów, dla wszelkich reakcji wewnętrznych. I nasza reakcja ocenia ten wybór Hindenburga, jakby z podwójnem uczuciem. Z jednej strony uważa to za wodę na swój młyn, jako przykład zwycięstwa nacjonalizmu i reakcji, z drugiej strony chodzi o niebezpieczeństwo, które grozi Polsce. Jak zwykle bywa, interesy klasowe reakcji niezgodne są z interesami narodowemi. Polska musi uważać wybór Hindenburga za wszechstronne dla siebie niebezpieczeństwo zarówno przez skrzywienie rozwoju demokratycznego, jak i przez groźbę wojny, bo i jedno i drugie jest niebezpieczne dla Polski.

KOMUNIŚCI, JAKO SOJUSZNICY REAKCJI.

I trzeba tu stwierdzić, że, jak to często się dzieje, ten upiór przeszłości, ta reakcja usymbolizowana w Hindenburgu, spotkała się z krwawą karykaturą socjalizmu, jaką jest komunizm. Nie zwyciężyłby Hindenburg, nie zwyciężyłby kierunek monarchiczny i militarystyczny w Niemczech, nie powstałoby takie groźne niebezpieczeństwo dla świata, gdyby *komuniści wyraźnie nie umożliwili wyboru Hindenburga*. Oni rozbili republikańskie Niemcy. W większości swojej Niemcy nie są monarchiczne, jak to wykazały wyniki wszystkich głosowań, ale komuniści przeważyli szalę, rozbijając obóz antymonarchiczny, przeważyli szalę na korzyść tego herolda monarchji i militaryzmu, jakim jest Hindenburg.

TRZEBA BRONIĆ POKOJU I DEMOKRACJI.

Ale, proszę Panów, jaka nauka się z tego wysnuwa? Czyż nie jest jasne, że o ile chcemy utrzymać pokój, to świat, który nie chce wojny, musi reakcji niemieckiej przeciwstawić *moralną i realną siłę obrony pokoju*. Wrócić należy do protokułu genewskiego. Nie jakieś odrębne pakty gwarancyjne, nie podział na uprzywilejowane i nieuprzywilejowane narody, tylko równość wszystkich w sprawie bezpieczeństwa, zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim, musi być czynem, przeciwstawionym zakusom Hindenburga. Z lekkiem sercem nie możemy się zgodzić na to, że protokułu genewskiego niema. Jeżeli ma go rzeczywiście już nie być, to Polska powinna być ostatnim narodem, któryby z tym faktem się pogodził.

W dzisiejszym numerze:

Szczególnie wobec tej nowej sytuacji, która powstała, wobec tego niebezpieczeństwa wojny, wprowadzenia monarchji i rozbicia dzieła Ligi Narodów, — trzeba wyraźnie i dobitnie jako zasadę polityki przedstawić utrzymanie pokoju przez porozumienie wszystkich Państw, które chcą pokoju. Dlatego musimy żądać od Min. Spraw Zagranicznych, ażeby *przedłożył Sejmowi protokuł genewski do ratyfikacji*. My ratyfikując ten protokuł, stwierdzimy wobec świata, że chcemy być częścią tej międzynarodowej siły pokoju, która zmusi również reakcję niemiecką, militarystyczną i imperjalistyczną do poszanowania pokoju.

Polska nie może pójść tą drogą, którą wskazuje w Niemczech wybór Hindenburga, Polska jako Państwo nowoczesne, stworzone na podstawach demokratycznych, jako republika demokratyczna, wierna musi być duchowi nowych czasów, który nie pozwoli na to, żeby powróciły upiory przeszłości. Socjalizm polski nie pozwoli na to, żeby ta karykatura, jaką jest bolszewizm, łamała, deptała zdobycze proletarjatu i w ostatecznym wyniku dźwigała tron dla reakcyjnych władców.

STOSUNKI POLSKO - CZESKIE.

Przechodząc pokrótce do innych spraw, bo czasu na szersze wywody wobec gilotyny kontyngentowej nie mam, wskażę tylko, że uważam, iż p. Skrzyński w swoich stosunkach z Czechami zachował właściwą miarę, zawarł tego rodzaju traktaty, które leżą rzeczywiście na linji wspólnych interesów. Pod tym względem trzyma on się metody, całkiem odmiennej od nieszczęsnej metody p. Skirmunta, który uważał za stosowne, nie mając żadnych po temu warunków, zawrzeć sojusz polityczny z Czechami, w którym ze strony Czechów nie było nawet uznania naszych granic wschodnich i traktatu ryskiego. Przeciwnie, było tam stwierdzenie, że Czesi uznają tylko wspólnie z Polską podpisane traktaty. Taki „sojusz" był podpisany przez p. Skirmunta, obecnie jednak p. Skrzyński wszedł na realną drogę dobrych stosunków sąsiedzkich na tę drogę, którą wskazuje polityka pokojowa Polski. Jednak my przestrzegamy przed wdawaniem się w złudzenia, jakoby dało się uzgodnić tak w stosunku do Rosji, jak nawet i do Niemiec politykę polską i czeską. Na gruncie międzynarodowej polityki możemy i powinniśmy wspólnie popierać ogólne dążności pokojowe, nato-

miast złudzeniem byłoby sądzić, że możliwy jest w obecnych warunkach i płodny dla nas byłby sojusz polityczny z Czechami.

Wskazuję to, proszę Panów, nie na to, ażeby pomniejszać dzieło pokojowego zbliżenia się i zawarcia dobrych stosunków, ale na to, żeby nie łudzić się, że można iść tutaj w kierunku sojuszu i nie oddawać się złudzeniom, że polityka sojuszów będzie wystarczająca dla bezpieczeństwa Polski. To jest wielki błąd, jeżeli sądzimy, że Polska może rozporządzać takiemi sojuszami, które zabezpieczą ją od wojny. Na to potrzebne jest szersze porozumienie, wytworzenie nowych form pokojowego współdziałania w Europie a to właśnie widzimy w protokule genewskim.

STOSUNKI Z PAŃSTWAMI BAŁTYCKIEMI.

Uwazam dalej, że Min. Skrzyński powinien kontynuować w dalszym ciągu politykę bałtycką, która z naszego stanowiska nie jest wymierzona w jakichkolwiek napastniczych celach przeciwko Rosji, ale jest naturalnym wyrazem wspólnych interesów tych Państw, które powstały skutkiem rozgromienia carskiej Rosji a nie mają sprzecznych interesów. Jest to naturalny skutek wyzwolenia się i zdobycia niepodległości, że blizkie jest nam ścisłe współdziałanie z państwami bałtyckiemi i że to tylko korzyść przynieść może Polsce.

PRZYGODA GEN. SIKORSKIEGO, KTÓRY WKROCZYŁ ZBROJNIE W DZIEDZINĘ MIN. SPRAW ZAGR.

Chciałbym tutaj jeszcze zaznaczyć, że przypuszczam, iż takie wydarzenia, jak z p. Min. Spraw Wojsk. Sikorskim, który uważał za stosowne zastąpić Min. Spraw Zagr. w wynurzeniach o polityce zagranicznej, — że taki fakt więcej się nie powtórzy. Jest to bardzo dobrą rzeczą, że Min. Spraw Wojsk. zajmuje się polityką zagraniczną, to rozszerzy jego horyzonty. Być może, że jest to ćwiczenie jakieś i wprawianie się w te zadania, które mogą go, jako Ministra kiedyś oczekiwać, gdy zrządzenie losu zrobi go np. Ministrem Spraw Zagranicznych. Przyszłość jest niezbadana. Póki jednakże jest Ministrem Spraw Wojskowych, jego zadaniem jest dbać o wojsko, interesy tego wojska reprezentować, zgodnie z polityką Państwa, kształcić się w polityce zagranicznej, ale nie objawiać swojej mądrości w tej polityce, wyjeżdżając do zdrojowisk zagranicznych. Sądzimy, że fakt ten się nie powtórzy, gdyż tego rodzaju krzyżowanie polityki tylko szkodę polityce naszej i interesom naszym przynieść by mogło. Nie chodzi tutaj o to, czy ten współpracownik pisma Matin, przed którym wynurzył się p. Min. Sikorski, ściśle streścił jego słowa. Chodzi tutaj o samą zasadę, że wogóle nie należy do niego składanie odpowiedzialnych oświadczeń w polityce zagranicznej, chyba, że Min. Spraw Zagr. tę funkcję mu powierzy.

P. SKIRMUNT I P. CHŁAPOWSKI.

Ale na miły Bóg, mamy przecież ambasadorów i to nie byle jakich: p. Skirmunta i p. Chłapowskiego; dlaczego o nich nic nie słychać? Co robi p. Skirmunt, co robi p. Chłapowski — nic nie wiadomo. Znamy talent p. Skirmunta do bierności politycznej, znamy talent p. Chłapowskiego do interesów cukrowniczych, pod względem politycznym wiemy tylko to, że obaj są z prawicy. P. Skrzyński robi politykę lewicową mózgami — jeżeli się tak wyrazić można— prawicowych dyplomatów. Ale bardzo wątpimy, czy p. min. ma w nich odpowiednio wykwalifikowanych współpracowników, ażeby jego politykę przeprowadzali właśnie w tych stolicach, które najwybitniejszą rolę w polityce międzynarodowej odgrywają. Nie mielibyśmy nawet tyle przeciwko temu, że to są prawicowcy, bo i oni mogliby się nagiąć do polityki lewicowej, ale chcielibyśmy, ażeby ci prawicowcy byli inteligentniejsi. Przynajmniej to skromne wymaganie postawić można ażeby w tak wielkich ośrodkach, w kuźniach polityki międzynarodowej, poseł, bez względu na to, czy to będzie prawicowiec, centrowiec, czy lewicowiec, prowadził politykę mądrze, czynnie, ażeby nadawał się do spełniania swojego zadania.

SIŁA WEWNĘTRZNA.

Wreszcie jeszcze jedno. P. Kiernik powiedział, że przedewszystkiem dbać musimy o naszą siłę wewnętrzną. I to jest prawda. Zła i narażająca nas polityka wewnętrzna zepsuje nam stanowisko w polityce międzynarodowej. P. Kiernik mówił o wewnętrznej sile, a ja się pytam, czy tą wewnętrzną siłą dla Polski będzie pluralne głosowanie w gminie? Czy tą wewnętrzną siłą dla Polski będzie to, że się nie przeprowadza reformy rolnej?

P. Kiernik myślał, że ją przeprowadzi w sojuszu z naturalnymi wrogami reformy rolnej, że przeprowadzi wywłaszczenie przy pomocy tych, którzy mają być wywłaszczeni. *(Głos na lewicy. A osadnictwo na kresach?).* Zapytuję się, czy jest wzmocnieniem siły naszej, jeżeli nasze kresy znajdują się w takim stanie chaosu anarchji, swawoli, samowoli i prześladowania, jak obecnie. Polityka wewnętrzna dużo wpływa również na bezpieczeństwo i na utrwalenie granic. Ale nie wystarcza działalność Min. Skarbu, nie wystarcza utrwalenie waluty, sanacja skarbowa, nie wystarcza nawet sanacja gospodarcza, jeżeli mamy na kresach ludność, którą polityka wewnętrzna odstręcza od Państwa, zraża i nęka i stanowi grunt podatny dla Państw sąsiednich, nieprzychylnie dla nas usposobionych. Polityka wewnętrzna wymaga reform. Jeżeli panowie szczerze chcecie szukać podstaw wzmocnienia dla naszych sił wewnętrznych, musicie przejść do demokratycznych metod pozyskiwania kresów dla państwowości polskiej, dając mniejszościom szerokie prawa i możności rozwoju, a nie naśladując przedwojenne, w duchu Hindenburga, metody ucisku, hakatyzmu i prześladowań. *(Oklaski na lewicy).*

Igranie z życiem ludzkiem...

(Z powodu katastrof kolejowych)

Jeszcze nie przebrzmiały echa pierwszej katastrofy, okupionej ofiarami w zabitych i rannych, jeszcze administr. kolej. nie zdołała „stwierdzić“ jej przyczyn (właściwa przyczyna leży **w wadliwych technicznych urządzeniach,** chroniących bezpieczeństwo ruchu!) a oto mamy katastrofę już drugą.

Urzędowe relacje złożone w tej sprawie na komisji komunik. przez p. min. Tyszkę powiadają, że przyczyną tej drugiej katastrofy, był „zamach“... i że w tym kierunku potoczy się śledztwo.

Pozostawmy na boku spór o trafność tej hipotezy, którą dalsze śledztwo zapewne wyjaśni.

Chodzi jednak o to, by wygodna hipoteza zamachu nie przysłaniała innej rzeczy — opinji publicznej, **bliźniej nieznanej** a bardzo realnej i dla społeczeństwa **ogromnie ważnej.**

Chodzi mianowicie o to, jaki jest **stan torów kolejowych** i związanego z tem **bezpieczeństwa życia i zdrowia ludzkiego** i tej kwestji, w tej chwili szczególnie aktualnej, parę słów należy poświęcić.

Przed wojną, za b. zaborów, konserwacja torów kolej. czyli utrzymanie nawierzchni w dobrym stanie, dokonywana była w sposób istotnie troskliwy.

T. zw. progi kolejowe (drewniane podkłady pod szynami) miały swoją „metrykę“, tj. swój ściśle przepisany **czas leżenia,** utrzymywany w dokładnej ewidencji... Po upływie tego czasu **wszystkie progi** na danym szlaku **były wyrzucane a** na ich miejsce dawane **zupełnie nowe.** Wyrzucane progi przebierano. Niezepsute i twarde szły na linie drugorzędne o **słabszym** ruchu, gorsze szły na inny użytek (opał itp.).

Ponadto nawierzchnia **umacniana była szutrem,** wbijanym uod progi, silnie zwłaszcza tam, gdzie schodzą się szyny. Ta perjodyczna naprawa nawierzchni **odbywała się ściśle w przepisanych terminach** a kredyty na nią były **zawsze** do dyspozycji.

Wojna tę normalną konserwację torów oczywiście sparaliżowała, a ponadto kolej — zwłaszcza na ziemiach polskich — **ogromnie zrujnowała.** W tym stanie zostało kolejnictwo przejęte przez administrację polską. Tory osłabione, wprost zniszczone; np. na linji Warszawa — Kraków, jak nas informują, Niemcy **wybrali szuter** a dali w to miejsce **sypki żwir** (piasek i drobne kamienie); jeżeli dodamy do tego **lata całe nie odnawiane,** spróchniałe progi, to zobaczymy, że tory kolejowe, **przed wojną silne i trwałe,** po wojnie na wielu odcinkach, leżą poprostu **na piasku,** nieomal że **w powietrzu wiszą!**

I po takich torach biegną pociągi!

Dochodzi do tego, że tor (który normalnie zawsze cośkolwiek się ugina) na różnych odcinkach jest obecnie tak słaby, że w niektórych miejscach, zwłaszcza na połączeniach szyn, stanowi jakąś **śmiertelną huśtawkę,** skutkiem której psują się **resory u parowozów.** Maszyniści, znający już dobrze słabe miejsca na szlaku, na własną rękę, **wbrew instrukcjom,** hamują przepisaną chyżość, ze strachu przed katastrofą...

Dla usunięcia tego złowrogiego stanu, dla naprawienia i ubezpieczenia torów, zrobiono dotychczas u nas i robią się nadal **br. niewiele!**

Strach poprostu pomyśleć, że taka rzecz, jak **bezpieczeństwo podróżującej publiczności,** stoi u nas również pod znakiem... ...„oszczędności“...

Prawda! W pierwszych 2 latach (1919 i 20) nie można było przeprowadzić **gruntownej przebudowy torów,** ale w latach następnych należało sprawie tej br. troskliwą uwagę poświęcić. Należało przeprowadzić, bodaj na najważniejszych szlakach, **gruntowny remont torów i generalną gruntowną zmianę progów,** i te perjodyczne przebudowy należało już ustalić.

Otóż o tem wszystkiem dopiero się... „myśli“, bo przedtem „nie było“ na to kredytów.

Winy za to nie można oczywiście zwalać tylko na poszczególne organy administracji, ale na zupełnie **niedorzeczny sposób stosowania u nas „oszczędności“.** Taką nap. **niedorzecznością i to dziką** jest, że b. burgrabia ordynacji Zamojskich, który na kolejnictwie rozumie się tyle, co... kura na pieprzu, że on jako „Komisarz oszczędnościowy“ dyktował jakie na P. K. P. należy przeprowadzać oszczędności i redukcje...

Reszty dokonał biurokratyczny szablon administracji kol., która stosuje się do „nakazów“ nie troszcząc się o co innego.

Więc zdarza się np., że gdy Oddział drogowy żąda np. 70.000 nowych progów, to **dostaje tylko... 40.000.** A skutek tego taki, że nadzorca toru, obchodząc z robotnikami linię i „badając“ progi, wyrzuca tylko te, w które — jako zupełne już próchno — **poprostu palec wlezie** a inne „jakie takie“ (!) zostawia, bo **brakuje nowych progów do wymiany,** bo na to ...„niema kredytu“...

Do niedawna istnieli jeszcze t. zw. dróżnicy obchodowi, których zadaniem było ustawicznie obchodzić i kontrolować tory **i czuwać nad ich bezpieczeństwem.**

Otóż skutkiem redukcji, dyktowanej przez różnych Moskalewskich **zniesiono nawet i tych strażników** a nad torem czuwa... niebo łaskawe!

Zwykłe a **konieczne** wiosenne roboty konserwacyjne przy torach, poszczególne dyrekcje poznosiły i poredukowały robotników, bo się „oszczędza“. **Przestało się myśleć o życiu ludzkiem,** tylko, by się pochwalić jaknajwiększą ...oszczędnością i redukcją!..

Stan jest taki, że Dyrektor W-łu drog. w jednej dyrekcji oświadczył, że w tych warunkach **zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za bezpieczeństwo ruchu.**

Kcz.

Drożyzna.

OBNIŻENIE CENY MIĘSA.

Ponieważ kom. rządu został poinformowany, że akcja międzyministerjalna, zmierzająca do zmniejszenia opłat pobieranych na rzecz miasta została uwieńczona pomyślnym wynikiem, albowiem niektóre opłaty zostały już obniżone, obniżenie zaś pozostałych nastąpi w najbliższym czasie, władze administracyjne zwróciły się jednocześnie do hurtowników mięsnych i pracowuików przemysłu mięsnego z zawiadomieniem, iż od dnia 1-go maja winna być zastosowana obniżona kalkulacja kosztów uboju, a co zatem idzie winna nastąpić obniżka ceny mięsa wołowego. (—).

CENY DROBIU.

Według ostatniej kalkulacji złożonej oddziałowi walki z lichwą kom. rządu, ceny drobiu są następujące: gęś tuczona — 3.25 zł., gęś I gat. — 2.60 zł., II gat. — 2.50 zł., kaczka I gat. — 3 zł., II gat. — 2.50 zł., kura I gat. — 3 zł., II gat. 2.50 zł., indor 2.75 zł., indyczka — 3.25 zł., szmalec — 4 zł., wszystko za kg.

Ceny te obowiązują przy sprzedaży na całe sztuki. Ponieważ ujawniła się tendencja pobierania za drób cen wyższych od podanych, o wszelkich nadużyciach w tej dziedzinie należy informować władze administracyjne, tel. 4-70. (—).

MĄKA NIEMIECKA TAŃSZA NIŻ POLSKA.

Ustalono, iż firmy niemieckie oferują mąkę żytnią loco Zbąszyń po 49 gr. za kg. dzięki czemu mąka żytnia kalkulowałaby sie loco Warszawa około 56 gr. za kg., a więc taniej niż kosztuje ona w Warszawie, gdzie dochodzi do 60 gr. Ze względu na powyższą przystępną cenę zapowiedziane jest dokonanie większych tranzakcji tą mąką. Ostatnie obliczenia wykazują, iż państwo nasze importuje około 3000 wagonów mąki żytniej miesięcznie.

W związku z tem oddział walki z lichwą kom. rządu zażądał stosunkowego obniżenia ceny chleba w Warszawie.

DOBRZE MU TAK!

Sąd do spraw lichwiarskich skazał właśc. sklepu spożywczego przy ul. Żytniej 11, Jana Czapałę, za pobranie nadmiernych cen za masło na 100 zł. grzywny i 5 zł. opłat sądowych. (—).

—::o::—

Sprawy skarbowe

Ile jeszcze nie wymieniono marek polskich.

Wedle zestawienia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, w likwidacji do dn. 20 b. m. pozostawało jeszcze w obiegu—niewymienionych przez posiadaczy, 3.058 miljardów mkp., co stanowi równowartość 1.643.000 zł.

Wymiana marek polskich na złote odbywać się będzie tylko do dn. 31 maja r. b., poczem wszystkie niewymienione marki polskie tracą swoją wartość.

Zbliska i zdaleka

BROSZURA PROF. GAŃSZYŃCA.

I.

Wyszła świeżo z druku niewielka książeczka, którą czytelnikom gorąco polęcam, książka naukowa i w szlachetności swojej piękna, choć nie nęcąca zgoła powabem formy szorstkiej raczej i mało literackiej — książka prawdziwie chrześcijańska. Nazywa się „Numerus Clausus“. Autorem jej jest profesor uniwersytetu lwowskiego Ryszard Gańszyniec. Książeczka jest niedroga. Każdy ją kupić może. Powinno kupić wielu, wielu. Zawiera bowiem rzeczy, które każdy współobywatel nasz wiedzieć powinien, poznać, aby przemyśleć, aby w sobie utrwalić.

Nie brakowało dawniej pisarzy polskich, którzy podobne rzeczy pisali: Ignacy Radliński, Ludwik Krzywicki, Ksiądz Krupiński, El. Orzeszkowa, Baudouin de Courtenay. Wymieniam tych tylko, którzy pozostali wierni hasłom i sztandarom młodości swojej. Oświetlali sprawę żydowską z różnych stanowisk: etnograficznie, ekonomicznie, historycznie, językowo, humanitarnie. Pisma ich wsiąkały w życie duchowe jednego pokolenia. Są dziś rzadkościami bibliograficznemi i nikomu na myśl nie przychodziło wydawać pisma te — ponownie. Pisma te nie straciły nic na aktualności swojej. I gdy dziś wpadnie nam przypadkiem do ręki broszura Orzeszkowej, nie możemy czytać jej bez wzruszenia. Pisarze ci poruszali te same kwestje, które porusza dzisiaj profesor lwowski, który pisze w atmosferze bardziej jeszcze zgęszczonej i ciężkiej, w atmosferze, w której ginie wołanie „człowieka“ do „człowieka“, w atmosferze, z której wyobcowany jest majestat Rozumu, w której słychać tylko głuchy pomruk nienawiści wzajemnej, pogardy i niewiary. I nikt nie pyta: co będzie jutro?

Wielka dyskusja krajowo - międzynarodowa na temat dopuszczania do uniwersytetów ograniczonej tylko ilości studentów wyznania żydowskiego wypełniła pierwszych kilka lat naszego życia „niepodległego“. Przycichła dzisiaj. Może nadchodzi chwila, kiedy rozumne, na nauce i doświadczeniu historycznem oparte argumenty profesora lwowskiego znajdą posłuch, trafią przez rozum do sumienia. W prasie zagranicznej, w opinji zagranicznej — zatarg ten nie został jeszcze załatwiony. W prasie tej i na kongresach różnego rodzaju odzywają się tylko głosy nawołujące „Polskę do załatwienia tej sprawy w duchu sprawiedliwości“ (jak gdyby do tego trzeba było nawoływać?). „Polska to nie Węgry, Polska to nie Rumunja“ — woła publicysta francuski a zresztą Bratiano (min. rumuński) grozi zamknięciem uniwersytetów z powodu napadów na studentów-żydów i zamyka też uniwersytet. Opinja Zachodu ma swoje własne troski, tak ważne i mocne, że od tych trosk upadają rządy. Ale o ile się sprawami podobnemi „numerus clausus“ zajmuje — stanowisko jej bez różnicy stronnictw (aż do stronnictw katolickich włącznie) jest dla numerus clausus niechętne. Przypuszczam, że gdyby stan zdrowia pozwolił p. Ferdynandowi Buissonowi przybyć na zjazd nauczycieli żydowskich, byłby szeroko ten francuski punkt widzenia uzasadnił. Niema demokraty, liberała, radykała, niema polityka na Zachodzie, któryby inne mógł zająć stanowisko. Zachód nie rozumie już dziś wcale psychologji Nocy Świętego Bartłomieja, kiedy to mordowano we Francji protestantów. Wielka Rewolucja Francuska załatwiła się z wojną religijną i z jej „oszwabkami“ raz na zawsze.

U nas wyjaśnić sprawy te próbuje profesor Gańszyniec. Ten Ślązak, katolik, doskonały i zasłużony filolog, badacz religji, uczony, pracujący zawsze i jedynie na zasadzie źródeł, jest obok tego człowiekiem wielkiej odwagi. Prawdziwa nauka stwarza w człowieku, szukającym Prawdy, nastrój brzydzący się kłamstwem. Człowiek naprawdę uczony, człowiek naprawdę pracujący naukowo, brzydzi się kłamstwem i nie jest zdolny do kłamstwa. Nie *umie* kłamać przed sobą samym — nie *może* kłamać wobec osób trzecich. Mówi prawdę poprostu, jak ptak śpiewa, jak pszczoła brzęczy, jak roślina zwraca kielich swój do słońca. Ale uczony nie zawsze jest odważny. Odwaga jest specyficzną cechą charakteru. Nie każdy człowiek rodzi się żołnierzem. A i między żołnierzami bywają tchórze, nie każdy żołnierz jest rycerzem. Prof. Gańszyniec jest człowiekiem wielkiej odwagi. Nie boi się ani gazety klerykalnej, ani klerykalnego rektora uniwersytetu, ani sądu kawiarni czy ulicy. Rzadki to wypadek i godzień najmocniejszego podkreślenia. W szczególności w okresie marazmu powojennego i powszechnego upadku obyczajów, upadku charakterów, w czasach, kiedy Muraszko strzela do ludzi ułaskawionych, w czasach, kiedy starosta kresowy skazuje własną wolą kłusownika na rok więzienia, w czasach takiego zawieszenia praworządności i umniejszenia poczucia sprawiedliwości — podkreślić należy ze szczerem uznaniem głos uczonego, który woła: „oto jest prawda! możecie mnie ukamienować—

prawda zostanie prawdą; miną kłamstwa, miną przesądy, minie noc, jej mrok i półmrok, minie analfabetyzm, jak minął gdzieindziej!..." Człowiek nauki szczerej jest zawsze — optymistą!

Henryk Bezmaski.

Wojskowa rozprawa o zajścia listopadowe.

Na wojskowej tajnej rozprawie o zajścia listopadowe w dalszym ciągu przesłuchiwani są świadkowie. W środę rano rozpoczną się wywody prokuratora i obrońców. Wyrok, oraz uzasadnienie wyroku, ogłoszone będą na jawnej rozprawie; prawodopodobnie we środę wieczór, lub w czwartek w południe.

Wybory do Rady Nadzorczej Bratniej Pomocy Uniwers. Warsz.

AKADEMICY! Spełnijcie swój obowiązek, weźcie czynny udział w wyborach do **Rady Nadzorczej T-wa „Bratnia Pomoc", głosujcie na listę Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej Nr. 3.**

Czołowi kandydaci listy Nr. 3:
1) **Kopankiewicz Zygmunt.**
2) **Garlicki Stanisław.**
3) **Modliński Eugenjusz Franc.**
4) **Moszczyński Henryk.**

Wybory odbędą się dzisiaj w godz. od 9-ej rano do 9-ej wiecz. w następujących lokalach: Bratnia Pomoc — gmach Uniwers., Krak.-Przedm., Muzeum Handlu i Przemysłu, Krak.-Przedm., Prosektorjum — ul. Chałubińskiego.

Głosy prasy zagranicznej o wyborze Hindenburga.

Paryż, 28 kwietnia. (PAT).— Prasa dzisiejsza stwierdza, że wybór Hindenburga ostatecznie rozprasza wszelkie dwuznaczności. „Quotidien", organ kartelu lewicy, oświadcza, że Francja, która dotychczas dawała tyle dowodów swej woli pokoju i wspaniałomyślności, od chwili bieżącej nie będzie już mogła godzić eię na żadne nowe ustępstwa, albowiem to, co w Europie zabezpieczonej mogłoby być uważane za ulgi, to stałoby się tylko słabością w Europie, zamąconej i zaniepokojonej przez pozostawienie przy życiu niemieckiego militaryzmu. „Ere Nouvelle" w związku z wyborem Hindenburga żąda natychmiastowego ogłoszenia sprawozdania w sprawie uchybień niemieckich wobec traktatowych postanowień o rozbrojeniu. Dla „Gaulois" wybór Hindenburga wyjaśnia ukryty istotny sens oferty niemieckiej zawarcia paktu gwarancyjnego. Zdaniem „Petit Journal'a", sprzymierzeńcy powinni teraz przystąpić do ostatecznego rozwiązania żywotnej kwestji bezpieczeństwa, przedsiębiorąc przytem wszelkie niezbędne środki ostrożności. „Matin" przewiduje, że Mała Ententa z całą uwagą będzie śledziła to, co się dzieje w Niemczech, i wyraża przytem przeświadczenie, że przymierza obronne, które jeszcze kilka dni temu mogły być uważane za niemożliwe, teraz będą prawdopodobnie zawarte w szybkiem tempie i bez wszelkich trudności. Francja i jej sprzymierzeńcy — pisze „Matin" — powinni oceniać sytuację w Niemczech bez uprzedzeń, ale też nie tracąc nic ze swej stanowczości. „Echo de Paris" pisze: zadaniem sprzymierzonych powinno być stworzenie przeciwko Niemcom systemu obronnego, analogicznego do tego, jaki stworzyli zwycięscy Francji po bitwie pod Waterloo. Szereg dzienników zwraca uwagę na to, że na terytorjum Nadrenji Marx uzyskał większość więcej niż jednego miljona głosów, co jest najlepszem i formalnem zaprzeczeniem rzekomych „okropności" okupacji francuskiej.

Londyn, 28 kwietnia. (PAT) „Morning Post" ostrzega sprzymierzeńców, że w żadnym razie nie powinni w chwili obecnej zmniejszać swych sił wojskowych na Renie, poczem przypomina Niemcom, że klęska Marxa nie oznacza bynajmniej zniknięcia z widowni marszałka Focha.

„Daily Graphic" robi uwagę, że Niemcy przez wybór Hindenburga uczyniły pierwszy krok na drodze wstecz. „Times" oświadcza, że wybór Hindenburga stanowi dowód, iż liczni wyborcy niemieccy są nadal takimi samymi monarchistami i wstecznikami jak w roku 1914-tym. „Westminster Gazette" stwierdza, iż wybór sprawił jaknajgorsze wrażenie na całej opinji europejskiej. Dla „Daily Mail" duch pruski bierze górę w Niemczech.

Londyn, 28 kwietnia (PAT).— Wiadomość o wyborze Hindenburga zrobiła niekorzystne wrażenie na giełdzie tutejszej. Nowa pożyczka niemiecka spadła na 97.75.

Natomiast w Foreign Office wydano hasło, że wybory należy uważać za wewnętrzną sprawę Niemiec, gdyż ograniczone pełnomocnictwa prezydenta mogą mieć mały wpływ na politykę zagraniczną.

„Evening News" pisze, że został obecnie złożony dowód, iż rewolucja niemiecka była tylko szwindlem. Niemcy pozostają takiemi jakiemi były Nowy prezydent Rzeszy jest oddanym sługą cesarza i będzie każdej chwili gotów zrzec się urzędu na rzecz Hohenzollernów. Zwolna wracają ludzie, którzy doprowadzili Niemcy do wojny.

Madryt, 28 kwietnia. (PAT). Tutejsza „Epoca" pisze, że Hindenburg będzie teraz nowem, jeszcze jednem, źródłem niepokojów w Europie „Heraldo" stwierdza, że Niemcy pokazały teraz swoje prawdziwe oblicze, monarchistyczne i wojownicze, i dały dowód swego pragnienia wojny. Wybór Hindenburga — pisze dziennik — jest odpowiedzią na politykę tolerancji, ustępstw i pojednania, stosowaną przez sprzymierzonych. „Lavor" jest zdania, że wybory niemieckie mogą okazać się uzasadnieniem polityki Poincarego i Milleranda.

New York, 28 kwietnia. (PAT). — „New York Times" zaleca zamknięcie kredytów przemysłowych dla Niemiec aż do chwili zupełnego wyjaśnienia się sytuacji. „New York Herald and Tribune" pisze: Niemcy ponownie wkraczają na drogę wyzywania świata, obstrukcji i odosobnienia ekonomicznego i politycznego, — i same one najwięcej będą cierpiały z tego powodu. „Boston Herald" pisze: wybór Hindenburga jest klęską, albowiem reprezentuje on najgorszą formę imperjalizmu.

Wiedeń, 28 kwietnia. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Rzymu: Wybór Hindenburga wywarł w rzymskich kołach politycznych silne wrażenie. Ogólnie twierdzą, że fakt ten opóźni pacyfikację Europy o całe lata.

Obchód 1-go Maja

W czwartek, dn. 30 b. m.

WIELKI WIEC. O godz. 6 i pół w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak.-Przedmieście 66, odbędzie się **wielki wiec w sprawie święta 1-go maja.** Przemawiać będą tow. tow. posłowie: **N. Barlicki, R. Jaworowski, Z. Praussowa, ławnik A. Szczypiorski.**

KOMUNIKATY O 1-SZYM MAJA.

I.

Po informacje o pochodzie w dniu 1-go Maja należy się zwracać do tow. Łokietka, urzędującego codziennie od godz. 6—7 wiecz. w lokalu OKR. PPS.

II.

Wzywam wszystkich towarzyszów, wydelegowanych do ogólnej milicji porządkowej 1-go Maja o bezwzględne i punktualne przybycie w środę dn. 29 b. m. o godzinie 6 wiecz. do OKR. PPS. **Łokietek.**

AKADEMJA MAJOWA.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. niniejszym zawiadamia, że zaproszenia na Akademję 1-go Majową otrzymywać można w sekretarjacie W. O. K., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 5 do 6.30.

1-szo MAJOWA AKADEMJA MŁODZIEŻY.

W dniu święta robotniczego odbędzie się o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Dozorców Domowych, Leszno 48, organizowana przez Warsz. Wydział Młodzieży T. U. R. i Zw. Niez. Ml. Soc. (akademickiej)

UROCZYSTA AKADEMJA MŁODZIEŻY.

W programie przemówienia, deklamacje chóralne i solowe, śpiew chóralny, orkiestra mandolinistów. Wstęp bezpłatny dla wszystkich. Towarzysze, stawcie się licznie.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY NA PRADZE.

Dnia 1-go maja o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Zw. Zaw. kolejarzy (Koło Warsz. Wschodnia) Brzeska 2, odbędzie się organizowany przez Sekcję dramatyczną Oddz. Warsz. TUR

WIECZÓR ARTYSTYCZNY.

Na program złożą się: 1) „Ponad Śnieg" St. Żeromskiego 1-szy akt; 2) część koncertowa i 3) Komedja Bałuckiego. Zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie T. U. R., na dzielnicy Praskiej P. P. S. i przy wejściu w dniu przedstawienia.

ZBIÓRKA CZŁONKÓW STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Zbiórka członków Stow. b. więźniów politycznych w celu obchodu 1-go Maja — w lokalu Stowarzyszenia, Leszno 53, o godz. 9-ej rano.

ZE ZW. POLSKIEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ — ŚRODOWISKO WARSZAWSKIE.

Zbiórka na pochód pierwszomajowy odbędzie się w piątek o godz. 9-tej rano w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) skąd środ. warsz. Z. P. M. S. wyruszy na Plac Teatralny. Towarzysze! stawcie się licznie.

W piątek 1 maja o godz. 5 p.p. w lokalu W. O. K. R. P. P. S. Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się Uroczyste Zebranie pierwszomajowe. Komitet Wykonawczy wzywa członków i sympatyków do jaknajliczniejszego przybycia.

MŁODZIEŻ T. U. R. — BACZNOŚĆ!

Warszawski Wydz. Młodz. T. U. R. organizuje w pochodzie odrębną grupę młodzieży. Wszyscy członkowie Warsz. Wydz. Ml. T. U. R. i sympatycy winni się stawić dn. 1-go maja o godz. 8.30 w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6.

BACZNOŚĆ TOW. PIEKARZE!

Zarząd Oddz. piekarzy Zw. Zaw. Rob. Przem. Spoż. wzywa wszystkich robotników piekarskich do uczczenia święta robotniczego i wzięcia udziału w pochodzie manifestacyjnym w dniu 1 maja.

Praca w piekarniach na dzień 1 maja kończy się najpóźniej o godz. 12 w nocy z dnia 30 kwietnia na 1 maja, robotnicy, którzy przedłużą pracę zostaną pociągnięci do odpowiedzialności organizacyjnej.

Pochód wyruszy ze Związku Leszno 53 ze sztandarem Zw. Spożywczego o godz. 9-ej rano na plac Teatralny, w myśl uchwały Centralnej Kom. Zw. Zaw.

ZARZĄD ŚRODOW. WARSZ. ZWIĄZKU NIEZAL. MŁODZ. SOCJALISTYCZNEJ

wzywa akademików do wzięcia udziału w pochodzie 1-szo majowym (zbiórka o godz. 9-ej rano w Al. Jerozolimskich 6) i w Majowej Akademji Młodzieży, w dniu 1 maja, o godz. 7 wiecz. w sali Zw. Zaw. Dozorców (Leszno 48).

——::o::——

Nowe szykany wobec tow. Kwasta w Grodzisku.

Sprawa wysiedlenia tow. Kwasta (na tej podstawie, iż jest obcokrajowcem) była już niejednokrotnie poruszana na łamach „Robotnika". Posłowie P. P. S. interweniowali w tej sprawie u pp. Dyr. Dep. Min. Spr. Wewn. Jaszczołta, oraz u wojewody Sołtana. Zdawać by się mogło, że sprawa jest załatwiona, tymczasem dowiadujemy się, że rozpoczęto nowe szykany w stosunku do tow. Kwasta; człowieka lojalnego, **którego całą winą jest niełaska fabrykanta Niemca Haberlego z Grodziska.** (O lojalności tego ostatniego możnaby z czasów okupacji niemieckiej bardzo dużo powiedzieć).

Wobec niecnej, kreciej roboty Haberlego, nic nie znaczą dla władz państwowych zaświadczenia i podpisy całego szeregu obywateli miasta Grodziska, którzy od lat 20 znają tow. Kwasta, jako człowieka uczciwego, ożenionego z Polką, obarczonego kilkorgiem dzieci, a **którego chce się wysiedlić i oderwać od rodziny.**

Przykro pomyśleć, że w Polsce siedzi cała falanga dawnych carskich stupajek, gnębicieli spokojnej ludności — i ci zostali gościnnie przyjęci, natomiast niema miejsca dla biedaka, uczciwego człowieka, który utrzymując się ciężką pracą, pędzi spokojny żywot lojalnego obywatela.

Czynniki rządowe powinny zaprzestać tych szykan, które stają się wysoce kompromitujące dla godności Państwa.

Kazimierz Dobrowolski,
poseł na Sejm.

——::o::——

Powołanie na ćwiczenia wojskowe

(PAT). Na zasadzie rozkazów Ministra Spraw Wojskowych, wydanych na mocy art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dn. 23.5.1924 r. zostają powołani w roku bieżącym:

szeregowi rezerwy, urodzeni w 1899 i 1900 na 4-tygodniowe ćwiczenia, oficerowie rezerwy urodzeni w 1894 na 8-o tygodniowe ćwiczenia.

Ćwiczenia odbędą się w terminie od 2.IV do 23.9 w pięciu (dla szereg.) względnie 2-ch (dla oficerów) po sobie następujących turnusach.

1) Oficerowie i szeregowi rezerwy wymienionych roczników, mający odbyć ćwiczenia wojskowe w bieżącym roku otrzymują imienne karty powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawiennictwa.

2) Powołani na ćwiczenia oficerowie i szeregowi rezerwy winni udać się najkrótszą drogą do formacji wojskowej, wymienionej w imiennej karcie powołania.

Powołany na ćwiczenia ma wyruszyć z domu z takiem wyrachowaniem, ażeby się stawić w formacji wojskowej w dniu i o godzinie wyznaczonej w karcie powołania W razie konieczności przejazdu koleją użyć należy do tego celu dołączonego do karty powołania biletu, uprawniającego oficerów rezerwy do przejazdu drugą klasą a szeregowych rezerwy klasą III-ą pociągu osobowego. Bilet jest ważny do przejazdu, tylko łącznie z kartą powołania. Oficer rezerwy winien jest przedstawić dowódcy formacji, do jakiej został wyznaczony na ćwiczenia swą książeczkę stan. oraz kartę przydziału mob. i kartę powołania, a szeregowy rezerwy książeczkę wojskową, kartę mob. i kartę powołania.

3) Zwolnieni w 1925 r. od ćwiczeń będą: szeregowi rezerwy roczników powoływanych na ćwiczenia, którzy w r. 1925 ukończyli przepisaną służbę w wojsku stałem i zostali zwolnieni do rezerwy lub stale urlopowani, odbyli już obydwa 4-o tygodniowe ćwiczenia w rezerwie w oznaczonym w karcie powołania terminie, odbywają karę pozbawienia wolności w więzieniu, domu poprawy lub twierdzy.

Na podstawie zezwolenia władzy wojskowej przebywają zagranicą, lub którzy otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę przed niniejszem ogłoszeniem

4) Odroczenia, ulgi i t. d.

a) Oficerowie rezerwy, którzy otrzymali kartę powołania na ćwiczenia (względnie takowych nie otrzymali, a podlegają powołaniu na ćwiczenia w bieżącym roku) a którzy z ważnych powodów (chorzy, osadnicy województw wschodnich, samodzielni gospodarze rolni; właściciele przedsiębiorstw i wytwórni przemysłowych, o ile prowadzą te gospodarstwa rolne lub przemysłowe samodzielnie oraz ze względu na śmierć lub nieszczęście w rodzinie i z innych nadzwyczajnych powodów, pragnęliby uzyskać przesunięcie ćwiczeń na termin późniejszy lub wcześniejszy, niż ten który wyznaczony im został w imiennej karcie powołania;

b) Szeregowi rezerwy, którzy otrzymali kartę powołania a którzy z powodów wymienionych pod a) pragnęliby uzyskać przesunięcie ćwiczeń na termin późniejszy, mogą wnieść do tej P. K. U. która wystawiła kartę powołania odpowiednio umotywowaną i udokumentowaną i należycie ostemplowaną prośbę — bezzwłocznie po otrzymaniu karty powołania, a najpóźniej oficer rezerwy do dnia podanego na terminie poszczególnego O. K. w ogłoszeniu o powołaniu zaś szeregowych rezerwy na 2 tygodnie przed terminem stawiennictwa, wymienionym w karcie powołania. Do próśb tych nie należy dołączać karty powołania. Wyjątek stanowi ciężka choroba, która nie zezwoli na odbycie ćwiczeń w bieżącym roku, w tym wypadku należy zwrócić kartę powołania do tej P. K. U, która ją wystawiła wraz ze świadectwem lekarskiem lekarza powiatowego, stwierdzającym powyższą okoliczność niemożności odbywania ćwiczeń w bieżącym roku. Zażalenia na rozstrzygnięcie P. K. U. w odniesieniu do szeregowych mogą być przedkładane w drodze przez P. K. U. do właściwego dowódcy O. K.

Jeżeli powołany na ćwiczenia oficer i szeregowy rezerwy na skutek wniesionej prośby lub zażalenia nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa, oznaczonym w karcie powołania. winien się zgłosić według karty powołania.

5) Władze państwowe samorządowe, instytucje pracujące dla wojska, mogą wystąpić z urzędu o odroczenie ćwiczeń powołanych funcjonarjuszów na termin późniejszy, wnosząc imienne reklamacje do właściwych P. K. U., w odniesieniu do oficerów rezerwy do właściwych D. O. K. tylko odnośnie tych pracowników, których ze względu na tok służby nie będą mogły zastąpić w czasie trwania ćwiczeń innymi.

6) Oficerowie rezerwy winni niewykonania obowiązków zgłoszenia się na ćwiczenia, względnie uchylania się od tego obowiązku w czasie i w sposób określony w ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej, podlegają karom, przewidzianym w rozdziale XVI „Postanowienia karne powyższej ustawy".

Szeregowi rezerwy, którzy z własnej winy nie stawią się na ćwiczenia w oznaczonym w wezwaniu terminie, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej lub dyscyplinarnej, a w każdym razie, o ile opóźnienie przekracza 2 dni, będą po ukaraniu dyscyplinarnem zwolnieni z ćwiczeń w danym turnusie i powołani ponownie w jednym z następnych turnusów w bieżącym roku.

Szeregowi rezerwy winni niestawienia się na ćwiczenia, mimo wezwania rozkazem im doręczonym, albo ogłoszonym, będą doprowadzeni przymusowo i pociągnięci do odpowiedzialności karnej za nieusłuchanie rozkazu, powołującego do służby wojskowej względnie za dezercję (art. 115 Ust. 2, Ust. o powszechnym obowiązku służby wojskowej).

Obrady Sejmu.

Sesja druga

P. Wł. Grabski wygłosił wczoraj dwugodzinne exposé natury — jak zawsze — przeważnie skarbowo - gospodarczej. W przemówieniu tem nie było silniejszych, wyrazistszych akcentów. Z gąszczu najrozmaitszych faktów i informacji nie wyłaniały się kontury wyraźnego programu. Dążeniem p. Grabskiego było raczej godzenie wszelkich możliwych sprzeczności gospodarczych, które w życiu się nie godzą. Zapewnienie, że „wszyscy" rzekomo ponieśli ofiary na rzecz sanacji — nie może zasłonić faktu, że szerokie masy robotnicze i chłopskie bardzo zubożały, podczas gdy wielki kapitał i obszarnictwo pochłania coraz większą część dochodu narodowego, przyczem wszelkie niemal ulgi tym właśnie klasom przeważnie przypadają w udziale.

Zlekka tylko premier dotknął spraw politycznych, określając gabinet swój jako „bezpartyjny" — chociaż zmiany, które ostatnio w nim zaszły, wcale „bezpartyjne" nie są, ale przeciwnie oznaczają zwrot na prawo.

W dyskusji nad budżetem Min. Spr. Zagr. zabrał głos tow. Perl, którego przemówienie podajemy na czele numeru. Gilotyna kontyngentowa nie pozwoliła mówcy rozwinąć niektórych punktów obszerniej, zmusiła do pominięcia szeregu innych.

W przemówieniu posła Rudzińskiego wywołał sensację gwałtowny atak na „Kurjera Polskiego" i na prasę, którą poseł Rudziński nazwał „nową", nie wymieniając zresztą nazw tych pism.

Marszałek zawiadamia o zmianie. jaka zaszła na stanowisku Ministra Ref. Rolnych, poczem Izba przystępuje do dalszej rozprawy budżetowej.

Posiedzenie 198.

BUDŻET MINIST. W. R. i OŚW. PUBL.

Pos. **Greis** (kat. lud.) podnosi postępy, jakie poczyniło rolnictwo, oraz uwzględnienie w budżecie w większej już mierze potrzeb oświaty ludowej, nie mniej jednak braki są jeszcze wielkie, jak np. częste zmiany programów i podręczników szkolnych. Mówca wielkie nadzieje pokłada w obecnym ministrze.

Pos. **Daczko** (Zjedn. Niem.) podnosi upośledzenie w budżecie wydatków na wyznania niekatolickie. Prywatnemu szkolnictwu niemieckiemu nie udziela się żadnej pomocy państwowej. Mówca powołuje się na Traktat Wersalski i na klauzulę o mniejszościach narodowych i domaga się autonomji kultural. dla szkół niemieckich. Głosować klub mówcy będzie przeciw budżtowi.

Ks. **Stankiewicz** (kl. Białor.) omawia sprawę deklaracji szkolnych i przeszkód, jakie administracja czyniła ludności przy składaniu tych deklaracji. Dalej mówca wspomina o usuwaniu nauczycieli Białorusinów i zastępowaniu ich przez Polaków. Duchowieństwo białoruskie jest bezpodstawnie prześladowane. Do Min. Oświaty klub mówcy nie ma zaufania i będzie głosować przeciwko budżetowi.

Pos. **Serg. Kozicki** (kl. Ukr.) podnosi, że na Wołyniu niema ani jednej ukraińskiej szkoły średniej. Ukraińskich szkół handlowych i zawodowych w Polsce wogóle niema. Na uniwersytet polski przeznacza się w budżecie po 3 milj. zł., na ukraiński zaś 260 tys. Ukraińcy ochłapu tego nie przyjmą. W stosunku do ludności Ukraińcom należą się 3 wyższe uczelnie. To upośledzenie ludności ukraińskiej widoczne jst we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego. Mówca domaga się

wydzielenia z budżetu Min. Oświaty sumy 71 milj. na szkolnictwo i instytucje ukraińskie.

Pos. **Wojtiuk** (Frak. kom.): Budżet oświatowy jest zbyt mały w porównaniu z wojskowym. Inaczej się traktuje dzieci burżuazji i inaczej dzieci proletarjatu. Rząd zamyka robotnicze stowarzyszenia oświatowe. Mniejszości narodowe na polu szkolnictwa są upośledzone.

Pos. **Prylucki:** Ludność żydowska wpłaca na oświatę 37 milj., a Rząd wydaje na nią tylko 21 milj. Nauka powinna odbywać się w języku macierzystym, tymczasem Rząd zwalcza szkolnictwo mniejszościowe. Rząd układa się z klerykałami żydowskimi przeciwko żydowskiej demokracji.

Pos. **Kościałkowski** (Wyzw.) proponuje podnieść kredyty, przyznane klinice przy uniw. Stefana Batorego, o 31.380 zł.

Pos. **Kornecki** (Zw. L.-N.) omawia braki w szkolnictwie, za jeden z najważniejszych uważając brak mieszkań. Pozatem należy utworzyć instytucję instruktorów wychowania przedszkolnego. Następnie mówca omawiał sprawy szkolnictwa mniejszości narodowych, polemizując z przedmówcami.

Pos. ks. **Krayczyński** (Zj. N.) mówi o stosunkach na Śląsku i o agitacji kierowników szkół polskich przeciwko szkołom z niemieckim językiem wykładowym. Ślązacy nabyli swe prawa ciężkiemi ofiarami na ołtarzu Rzplitej.

Końcowe przemówienie wygłosił refer. pos. **Rymar,** który polemizował z przedmówcami. Z zgłoszonych wniosków referent popiera tylko wnioski w sprawie kliniki uniwersyt. w Wilnie oraz w sprawie samego Ministerjum Oświaty.

Po tem przemówieniu Marszałek zarządził przerwę do godz. 4-ej.

Po przerwie obiadowej Marszałek udzielił głosu Prezesowi Rady Ministrów p. Wł. Grabskiemu.

PRZEMÓWIENIE PREMJERA GRABSKIEGO.

Pesymistyczna nuta w ostatniej dyskusji budżetowej osłabła w porównaniu z jesienią r. z. Premjer nie podziela obaw, jakoby zdolność płatnicza miała osłabnąć. Prawo korzystania z budżetów miesięcznych w r .z. było większe ,aniżeli w roku bież. Komisja odebrała mnistrowi źródła oszczędności, jakiemi były nieobsadzone etaty. Nie można liczyć także na zwiększone dochody, ponieważ hasło ulg podatkowych stało się zaraźliwe.

Spierano się, czyim kosztem przeprowadzono reformę skarbową i pod tym względm istnieją trzy tezy. Jedni twierdzą, że sanację przeprowadzono kosztem klas posiadających, drudzy, że kosztem drobnego rolnictwa, inni wreszcie, że kosztem robotników. Mówca analizuje wszystkie trzy tezy i dochodzi do wniosku, że całe społeczeństwo wspólnym wysiłkiem przyłożyło się do sanacji skarbu. Przy omawianiu tego zagadnienia Premjer mimochodem napomknął o licznych wypadkach ukrywania istotnych dochodów przez klasy posiadające, mówiąc zaś o ordynacji Zamojskiej, zaznaczył, że dlatego nie można jej wystawić na licytację, ponieważ jest ordynacją. Ministerjum Sprawiedliwości wnosi jednak ustawę o zniesieniu ordynacji.

Mówiąc o trzeciej tezie — o przeprowadzeniu sanacji Skarbu kosztem klasy robotniczej, Premjer powiedział, że dwa argumenty przytaczano na uzasadnienie tej tezy: emigrację i wielką ilość bezrobotnych. Co do emigracji, tego nie można wiązać z sanacją. W r. 1923 wyemigrowało 127.000; w r. 1924, kiedy była sanacja, 41.000 ludzi. Trzeba uwzględnić, że my w Polsce chcielibyśmy dać zatrudnienie w naszym kraju bardzo wielkim rzeszom wszelakich pracowników, którzy przed wojną znajdowali pracę poza terytorjum dzisiejszego państwa polskiego. To nie jest rzecz łatwa. Trzeba raczej wyrazić podziw, że mogliśmy tak wiele dokonać w tak krótkim czasie.

Co się tyczy bezrobocia, to jest ono związane z sanacją Skarbu, ponieważ w latach poprzednich przemysł nie pracował na normalne potrzeby, lecz był spekulacyjny. Społeczeństwo musi się opiekować ofiarami tego kryzysu i okresu przełomu w przemyśle i zastosowania się do nowych warunków gospodarczych. Wysoko ceni sobie Premjer, że w czasie jego rządów zatargi gospodarcze nie wykroczyły poza dziedzinę ekonomiczną.

Przechodząc do omawiania środków zwalczania kryzysu, Premjer wskazuje utworzenie tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej, ograniczenie importu artykułów zbytku, ograniczenie wyjazdów za granicę i potrzebę oszczędności. Pozatem Premjer podnosi, że w równym stopniu, jak przemysł, musi zastosować się do nowych warunków również i rolnictwo, musi przystąpić do wydatniejszej produkcji przy stosowaniu nawozów sztucznych.

Następnie Premjer wspomniał o znaczeniu zagranicznych kredytów oraz o potrzebie dalszych wysiłków dla ich uzyskania.

Przechodząc do tematów politycznych, mówca podnosi troskę o zachowanie bezpartyjnego charakteru gabinetu. Trudno jest dobrać ludzi zupełnie bezpartyjnych i już od pół roku w Rządzie pracują ludzie o zabarwieniu politycznem. Jednakże obowiązkiem i dążeniem Rządu jest utrzymanie bezpartyjnego charakteru i nieprzeciwstawianie się ani jednej, ani drugiej stronie. Wspólną ideą, jaka łączy Rząd, to służenie dobru Państwa.

W końcu Premjer omówił sprawę zakwestjonowania naszych granic zachodnich przez Niemcy. Nie było w dziejach świata przykładu, aby ktoś dobrowolnie pozwolił sobie uszczuplać kraj. A Niemcy właśnie mówią o rewizji granic bez oręża. Jest to żądanie nierealne. Ale i na zmianę granic orężną możemy, na szczęście, dzisiaj patrzeć jako na rzecz nierealną. Musimy jednak być gotowi i wspólną ofiarnością dążyć do uzyskania wewnętrznej konsolidacji, nie w słowach tylko, lecz także w czynach.

BUDŻET MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Referował budżet pos. **St. Kozicki** (Zw. L.-N.), który podkreślił, że budżet tegoroczny jest większy od zeszłorocznego i że w przyszłości należy się liczyć z dalszem zwiększaniem w związku z obsadzaniem nowych placówek. Dalej referent zaznaczył zmiany, jakie poczyniła Komisja, podnosząc wydatki o 2.300.000 zł., a dochody o 850.000 zł.

Następnie przemawiał **tow. dr. F. Perl,** którego przemówienie podajemy na czele numeru.

Pos. **Bator** (Zw. L.-N.) stwierdza, że czyny Min. Skrzyńskiego są lepsze od jego teorji. Chwali porozumienie z Czechami oraz znalezienie się Ministra Spraw Zagr. po zakwestjonowaniu naszych granic. W związku z wyborami Hindenburga oczekuje od Rządu jakiegoś czynu. Gniewa się na tow. Perla za to, iż stawia obok siebie reakcję niemiecką z prawicą polską. Sam protokuł genewski nie wystarczy dla odżegnania niemieckiego upiora, jakim jest niemiecka reakcja. Im bardziej będziemy przygotowani do wojny, tem większą będziemy mieli gwarancję pokoju.

P. Rudziński (Wyzw.) występuje ostro przeciw Kurjerowi Polskiemu, który umieścił streszczenie poprzedniego jego przemówienia, niezgodne z myślą polityczną mówcy i będące „szantażem politycznym“. Omawiając nasze placówki zagraniczne, powiedziałem, że jedynym sukcesem posła Skirmunta było doprowadzenie do tego, że Anglja przychyliła się do koncepcji rewizji naszych granic. Poseł ten wykazał przez to swą nieudolność. P. Rosner jednak doniósł, że zmierzam do zerwania stosunków z Anglją, gdyż dla p. Rosnera nie istnieją stenogramy, a puszczanie się na taki szantaż jest dla tego pisma rzeczą zwykłą. (Głos: **To jest organ rządowy).** Niektóre czynniki oficjalne popierają pewne organy prasy, zwłaszcza dzienniki t zw. nowej prasy. Krytyki przejawiane w tych dziennikach, zmierzają do zdobywania i zjednywania sobie polityków, którzy dany dziennik popierają, natomiast stara niezależna prasa, która nie korzysta z tych źródeł i której poziom jest niezrównanie wyższy, postawiona jest przez to w ciężkiej sytuacji. Organy takie szkodzą interesom Państwa, nie mówiąc już o poziomie etycznym i umysłowym, na którym te piśmidła stoją. (Głos: **Niech Pan wymieni te piśmidła).**

P. Skrzyński jest pierwszym ministrem, który odniósł poważne sukcesy. Byłyby one jednak poważniejsze, gdyby miał wyraźną linję i gdyby nie ten aparat personalny, który zmuszony jest tolerować.

Aparat Ministerjum Spraw Zagranicznych pozostawia wiele do życzenia, a to dlatego, że dobór ludzi jest nie według uzdolnień, lecz wpływów pewnej mafji dla dogodzenia stronnictwom prawicowym. P. kolega Skrzyński uczynił mi zarzut **(wesołość),** chciałem powiedzieć p. kol. Stroński, że nie opieram swej krytyki na jakichś rzeczowych podstawach. Sądzę, że p. Stroński widzi z sukcesów, osiągniętych przez p. Skirmunta, że p. Stroński **(wesołość, okrzyki: Skrzyński)** Polsce sławy nie przysparza, Panowie mi przeszkadzają i dlatego ja się mylę.

(P. Stroński: Jeżeli Skirmunt odnosi sukcesy, to winien jest Skrzyński, a jeżeli jest nieudolny, to znowuż według Pana on sam winien. Wesołość). Podobnie znana jest nieudolność p. Chłapowskiego.

P. Dmitrjuk (Kl. Ukr.) Polityka zagraniczna Polski jest taka, aby świat nie dowiedział się, co tu się dzieje z mniejszościami narodowemi. Ustawy językowe uchwalono dla zagranicy, a nawet te ustawy nie wchodzą w życie. Nie mamy zaufania do Ministra, będziemy głosować przeciw budżetowi i wnosimy o skreślenie funduszów dyspozycyjnych.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano. Na porządku dziennym różne sprawy, między innemi prowizorjum budżetowe za czas od 1 maja do 30 czerwca oraz poprawki Senatu do ustawy o rozbudowie miast, głosowanie nad przedyskutowanemi częściami budżetu i ewentualnie dalszy ciąg dyskusji.

LIGA NARODÓW JEJ POCHODZENIE, JEJ CELE, JEJ ORGANIZACJA.

Świeżo wyszła z pod prasy dziesiąta z rzędu broszura Oddz. Warsz. T. U. R., opracowana przez tow. senatora Posnera. Pozwala ona zaznajomić się czytelnikom z ideą i formami organizacyjnemi tej nowej a tak doniosłą już odgrywającą rolę instytucji. Liga Narodów liczy u nas wielu niechętnych: więcej znacznie jeszcze tych, którzy o Lidze albo nic, albo bardzo mało wiedzą.

Jednym i drugim da broszura tow. sen. Posnera wiele materjału informacyjnego, przekona ich o potrzebie i pożytku takiej instytucji, jak Liga.

Tow. sen. Posner podaje na wstępie ogólne założenia Ligi Narodów, dalej omawia jej organy (Zgromadzenie, Rada, Sekretarjat i Stały Trybunał Sprawiedliwości) a wreszcie prace już przez Ligę Narodów dokonane. Obszerniej opisane są zasady i cele Międzynarodowej Organizacji Pracy, działającej, jak wiadomo, przy Lidze Narodów. Na końcu załączony jest wykaz państw do Ligi należących.

Gorąco polecamy naszym towarzyszom poznanie tej ciekawej broszury, napisanej żywo i z właściwą tow. Posnerowi jasnością i obrazowością.

Cena 20 groszy. Przy zamówieniach większych 25% rabatu.

Zamówienia z prowincji skierowywać należy do Księgarni Robotniczej, Wspólna 17.

—::o::—

KRONIKA PARLAMENTARNA.

WYSTĄPIENIE PIĘCIU POSŁÓW Z KLUBU I STRONNICTWA „WYZWOLENIE“.

Wczoraj pięciu posłów: prof. dr. Kazimierz Bartel, dr. Jerzy Barański, Ludwik Chomiński, Marjan Kościałkowski, Eugenjusz Śmiarowski wydali komunikat o swojem wystąpieniu z klubu i stronnictwa „Wyzwolenie“.

Przyczyną wystąpienia jest uchwała Zarządu Głównego stronnictwa, potwierdzająca rezolucję zjazdową o wywłaszczeniu bez wykupu. Posłowie, usuwający się ze stronnictwa, widzą w tem zaprzeczenie „prawa własności, które stanowi podstawę włościańskiego bytu“, przyczem „Wyzwolenie“ zachowuje „nienaruszalność kapitałów i nieruchomości miejskich“, a więc wpada w sprzeczność logiczną. Komunikat uważa to za demagogję.

Posłowie występujący stworzą, jak się dowiadujemy, osobny klub.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Komisja ochrony pracy obradowała nad projektem ustawy o dozorcach domowych. Po dyskusji uchwalono powołać specjalną podkomisję, której powierzono opracowanie ustawy. Do podkomisji z ramienia Zw. P. P. S. weszła tow. Praussowa.

Wyszła z druku „WIOSENKA“ Jednodniówka pierwszomajowa Wydz. Rob. wychowania dziecka dla dzieci robotniczych.

Na treść tego pierwszego w tym rodzaju wydawnictwa dla dzieci robotniczych, składają się artykuliki popularne, wspomnienia, utwory beletrystyczne pióra takich autorów jak sen. Limanowski, sen. Posner, I. Zielińska, B. Hertz i inni — wszystko przeznaczone dla dziatwy w wieku 8 — 12 lat.

Cena Jednodniówki 10 groszy. Nabywać można w Wydziale Rob. Opieki nad dzieckiem, w Administracji „Robotnika“, Warecka 7, oraz w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17.

KRONIKA POLITYCZNA.

SPROSTOWANIE FAŁSZYWEJ WIADOMOŚCI.

(PAT.). W związku z umieszczoną w numerze 104 dziennika „Warszawianka“ z dn. 16 b. m., oraz w innych pismach notatką, zawierającą wiadomość, jakoby komisja Min. Spr. Wewn., delegowana do Stołpców po zabójstwie Bagińskiego i Wieczorkiewicza, stwierdziła „niewątpliwy udział szefa defensywy Piątkiewicza w organizacji zabójstwa“, oraz jakoby natrafiła na szereg przeszkód ze strony jednego z komisarzy policji — Ministerjum Spr. Wewn. stwierdza:

Wymieniona komisja miała za zadanie jedynie ustalić, czy miejscowe władze administracyjne oraz organy policyjne zachowały przy transporcie powyższych więźniów obowiązujące przepisy i czy nie zawiniły brakiem koniecznej w danym wypadku czujności i ostrożności.

Natomiast śledztwo w sprawie osoby zabójcy oraz ewentualnych uczstników przestępstwa należało wyłącznie do kompetencji władz sądowych.

Przeto wzmianka w prasie o ustaleniu przez delegowaną komisję ministerjalną współudziału w zabójstwie innych poza Muraszką osób nie jest zgodna z prawdą.

Równocześnie stwierdza się, że komisja na żadne przeszkody w wykonaniu powierzonego sobie zadania z czyjejkolwiek bądź strony nie natrafiła.

UDZIAŁ POLSKI W KONFERENCJI W SPRAWIE HANDLU BRONIĄ.

(PAT.). Gen. dywizji Kazimierz Sosnkowski, został mianowany delegatem rządu i szefem delegacji polskiej na międzynarodową konferencję w sprawie handlu bronią i amunicją. Konferencja ta rozpoczyna obrady w dn. 5 maja r. b. w Genewie i ma rozpatrzyć projekt międzynarodowej konwencji w powyższej sprawie, opracowywany od szeregu lat na terenie Ligi Narodów.

Konferencja genewska zgromadzi po raz pierwszy od czasów przedwojennych wszystkie państwa świata u stołu obrad. Zaproszony jest również Z. S. R. R.

W skład delegacji polskiej — oprócz gen. Sosnkowskiego — wchodzą: minister Kajetan Morawski, dr. Komarnicki, szef referatu z M. S. Z., płk. sztabu generalnego Künstler i mjr. sztabu generalnego Stebłowski.

NOMINACJE DYPLOMATYCZNE.

Posłem polskim w Teheranie w charakterze charge d'affaires został mianowany p. Stanisław Hempel, poprzednio charge d'affaires w Pradze czeskiej, sekretarzem zaś poselstwa polskiego w Tokio — p. Józef Baliński, dotychczasowy referent M. S. Z.

PRZENIESIENIE MARYNARKI WOJENNEJ DO GDYNI.

Dnia 1-go czerwca b. r. oddziały marynarki wojennej stacjonujące obecnie w Pucku, zostaną przeniesione do Gdyni i ulokowane w nowowybudowanych na ten cel koszarach. Puck pozostaje nadal portem lotniczym.

TELEGRAMY

Przed objęciem przez Hindenburga urzędu Prezydenta Rzeszy.

Berlin, 28 kwietnia. (PAT). Pisma donoszą, że formalności związane z objęciem przez Hindenburga funkcji prezydenta Rzeszy zajmą prawdopodobnie przeszło tydzień czasu. Zaprzysiężenie nowego prezydenta przed Reichstagiem odbędzie się zapewne około 9 maja. W najbliższych dniach ma być dokonana przewidziana przez ordynację wyborczą weryfikacja rezultatów przedwczorajszego głosowania. Następnie przewodniczący komisji wyborczej uda się do Hindenburga celem zapytania go, czy przyjmuje godność prezydenta Rzeszy. Zdaniem pism nie ulega wątpliwości, że Hindenburg odpowie na to pytanie twierdząco. Po tem dopiero marszałek uda się do Berlina, gdzie zostanie zaprzysiężony. Ogólną ciekawość budzi kwestja, kto obejmie funkcje podsekretarza stanu przy prezydencie Rzeszy. Ponieważ nowemu prezydentowi brak doświadczenia w sprawach polityki, osoba podsekretarza stanu będzie odgrywała dużą rolę. Niektóre pisma dają do zrozumienia, że funkcje te obejmie jedna z osób należących do partji ludowej, która zastrzegła to sobie w zamian za poparcie, jakiego po pewnym wahaniu udzieliła była kandydatowi nacjonalistów.

Berlin, 28 kwietnia. (PAT). Pisma donoszą, że Hindenburg przebywający na wsi w okolicy Hannoveru, w majątku jednego ze swoich przyjaciół dowiedział się o wyniku przedwczorajszego głosowania dopiero w poniedziałek rano. W niedzielę wieczorem marszałek nie chciał czekać na wiadomość z Berlina o wyniku wyborów i udał się wcześnie na spoczynek. Dziś zamierza on powrócić do swej willi w Hannoverze. Mieszkańcy miasta przygotowują z tej okazji wielką demonstrację. Całe miasto ma być udekorowane barwami dawnego cesarstwa.

Berlin, 28 kwietnia. (PAT.) Komisarz wyborczy wezwał Hindenburga, by do dn. 4 maja oświadczył się w kwestji przyjęcia wyboru na prezydenta Rzeszy.

RZĄD LUTHRA NIE PODA SIĘ DO DYMISJI.

Berlin, 28 kwietnia. (PAT). — Gabinet Rzeszy zebrał się dziś na posiedzenie w celu naradzenia się nad sytuacją polityczną. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy obecni w Berlinie ministrowie z wyjątkiem Stresemanna, który z powodu choroby przybyć nie mógł. Uchwalono jednogłośnie, iż z okazji wyboru prezydenta gabinet nie zgłosi dymisji.

LUDENDORFF STANIE NA CZELE REICHSWEHRY.

Wiedeń, 28 kwietnia. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że powszechnie mówią o ustąpieniu naczelego wodza reichswehry gen. Seeckta, oraz, że resort ten obejmie po nim Ludendorff.

OBŁUDNA OFERTA KOMUNISTYCZNA.

Berlin, 28 kwietnia. (PAT.) Centrala partji komunistycznej ogłosiła dziś list otwarty do partji socjaldemokratycznej, proponując jej, wobec panującej w Niemczech reakcji politycznej, rozpoczęcie wspólnej akcji w ciałach ustawodawczych i poza niemi, na podstawie następującego programu: 1) rozwiązanie Reichswehry i organizacji monarchistycznej, 2) konfiskata majątków i wydalenie z Niemiec członków b. rodziny panujących, 3) oczyszczenie urzędów z elementów monarchistycznych, 4) amnestja dla przestępców politycznych, 5) wprowadzenie 8-godzinnego dnia roboczego .

Centrala partji komunistycznej zauważe, iż partja republikańska, łącznie z komunistami, rozporządzają znaczną większością w ciałach ustawodawczych i że wspólna akcja na terenie parlamentarnym miałaby zapewnione powodzenie. Wreszcie w liście swym centrala komunistyczna proponuje ogłoszenie strajku generalnego w dniu przyjazdu Hindenburga do Berlina.

Komentując powyższy list, pisma zaznaczają, że koła socjaldemokratyczne nie zamierzają obecnie wchodzić w kompromis z komunistami.

—::o::—

Zgon wybitnego socjalisty niemieckiego

Wiesbaden, 28 kwietnia. (PAT.). Zmarł tu Konrad Hoenisch, były socjal-demokratyczny pruski minister wyznań.

—::o::—

Sytuacja polityczna w Prusiech

Berlin, 28 kwietnia. (PAT.) Dzisiaj po południu odbyło się posiedzenie sejmu pruskiego, w czasie którego premjer Braun odczytał oświadczenie rządu. W oświadczeniu tem Braun stwierdza, że gabinet jego, pozostający przez ostatnie 3 i pół roku u władzy w Prusiech, przyczynił się znacznie do odbudowy życia politycznego i ekonomicznego kraju i z tytułu swych zasług ubiega się o votum zaufania sejmu. Po odczytaniu tej deklaracji, którą przerywali posłowie z prawicy różnemi okrzykami, sejm odroczył swe posiedzenie do jutra. Dyskusja nad deklaracją rządu odbędzie się w środę lub czwartek, poczem sejm, stosownie do dzisiejszego postanowienia konwentu seniorów, odroczy się aż do połowy przyszłego tygodnia. „Vossische Zeitung" pisze, iż w razie nieotrzymania votum zaufania, Braun jest zdecydowany rozwiązać sejm i rozpisać nowe wybory, które odbyłyby się przypuszczalnie 14 czerwca. W kołach sejmowych rozwiązanie w krótkim czasie sejmu uważane jest za nieuniknione.

Otwarcie Międzynarodowej Wystawy Sztuki w Paryżu.

Paryż, 28 kwietnia. (PAT.) W obecności 4.000 zaproszonych osób Prezydent Doumergue dokonał inauguracji Międzynarodowej Wystawy Sztuki Stosowanej. W przemówieniu swem prezydent złożył podziękowanie narodom, biorącym udział w tej wielkiej manifestacji sztuki i pracy pokojowej. Następnie przemawiał minister oświecenia publicznego, witając w Wystawie początek szerokiej międzynarodowej współpracy intelektualnej.

Paryż, 28 kwietnia. (PAT.) Dziś po południu przedstawiciele prasy, pod przewodnictwem komisarza generalnego sekcji polskiej na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej, p. Jerzego Warchałowskiego, zwiedzili szczegółowo sekcję polską. Obecni byli dziennikarze polscy i francuscy, liczni krytycy sztuki i dziennikarze, zajmujący się specjalnie sprawami artystycznemi. Urządzenie sekcji polskiej jest prawie zakończone, a w każdym razie znacznie bardziej posunięte, niż we wszystkich innych sekcjach. Główny pawilon wywarł na wszystkich doskonałe wrażenie. Panneaux Stryjeńskiej wywołują podziw ogólny, podobnie, jak meble Jastrzębowskiego i Kotarbińskiego. Prześliczna kapliczka wiejska Szczepkowskiego stanowić będzie niezawodnie jeden z clous wystawy. Publiczność podziwia również pawilon wiejski Stryjeńskiego, zapowiadający się bardzo interesująco. Przy wejściu do głównego pawilonu ustawiono zwracający ogólną uwagę wspaniały posąg „Rytm" dłuta znanego rzeźbiarza Kuny.

Bułgarja a Jugosławja

Sofja, 28 kwietnia. (PAT.). Bułgarska agencja telegraficzna (Komunikat oficjalny): Ze względu na błędne komentarze, do których dały powód pewne oficjalne oświadczenia, dotyczące najnowszych aktów teroru, rząd bułgarski oświadcza, że nigdy nie miał powodu do podejrzewania, ani też nigdy nie podejrzewał rządu jugosłowiańskiego lub też rządowych jego organów o współudział w przygotowywaniu lub też dokonywaniu wyżej wspomnianych aktów teroru.

——::o::——

Prowincja.

Wilno.

(kor. własna)

W dniu 26 kwietnia, staraniem Wil. Oddziału T. U. R. odbył się w olbrzymiej sali miejskiej odczyt tow. posła **Ziemięckiego** na temat: „Program i zadania P. P. S."

Po zagajeniu przez tow. Czyża, tow. poseł Ziemięcki omówił szczegółowo etapy rozwoju P. P. S.; jej zadania i stosunek do innych stronnictw, w końcu zaś dał dokładną charakterystykę innych stronnictw, działających wśród klasy robotniczej, szczególnie komunistów i t. zw. „niezależnych socjalistów", inaczej zwanych „drobnerowcami", którzy niemal za wyłączne swe zadanie uważają zwalczanie P. P. S.

Doskonały odczyt wywołał huczne oklaski zgromadzonej licznie publiczności, w olbrzymiej większości robotniczej. Następnie przemówił tow. poseł Pławski, nawołując do świętowania 1 maja.

Tego samego dnia odbył się wiec dozorców domowych na którym przemawiali tow. tow. posłowie Ziemięcki i Pławski, Stążowski, Markiewicz i inni.

Również tego samego dnia przemawiali tow. tow. poseł Pławski i Stążowski na walnem zgromadzeniu zw. zaw. automobilistów. Wieczorem odbyło się zebranie pocztowej organizacji PPS.

——::o::——

Skierniewice.

(kor. własna)

Dn. 26 kwietnia r. b. odbył się w Skierniewicach na rynku wiec poselski, przy udziale zgórą 2500 osób.

Przemawiał tow. pos. Dobrowolski o ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej, przyczem ostro wystąpił przeciwko teroryzowaniu strajkujących robotników rolnych przez obszarników i władze administracyjne, szczególnie przeciw zarządzeniom policyjnym miejscowego starosty.

Zebrani entuzjastycznie przyjmowali posła Dobrowolskiego i wznosili okrzyki na cześć PPS, oraz święta 1-go Maja.

Na wiecu przewodniczył radny tow. E. Kagankiewicz.

Czasopisma nadesłane.

Gazeta Administracji i Policji Państwowej w Nr. 16 z dn. 18 kwietnia rb. poświęca dużo miejsca kwestji stosunków polsko-czeskich z okazji przyjazdu do Warszawy ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesza. Gazeta podaje biografię ministra Benesza pióra Dr. J. Grabowieckiego, politykę zagraniczną Czechosłowacji, omawia w artykule dr. J. Grzymały oraz zamieszcza artykuł omawiający ostatnią fazę stosunków polsko-czechosłowackich. Do Nr. 16 dołączono 11 arkusz Zbioru Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

——::o::——

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Biuletyn Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, Nr. 1 (z przedmową St. Żeromskiego)	zł. 1.—
Bryce. Les démocraties modernes, 2 tomy	„ 24.70
Die Internationale Gewerkschaftsbewegung Nr. 1 r. 1925	zł. 1.70
„Ekonomista", tom I r. 1925	„ 5.—
Krieger. Zwycięski pochód socjalizmu	„ —.25
Kropotkin. Zdobycie chleba, wydanie nowe, str. 192.	zł. 4.—
Lipiński. Ustawodawstwo robotnicze, cz. I	„ 6.—
Młynarski Kryzys i reforma walutowa	„ 6.—
Posner. Liga Narodów, jej pochodzenie, cele i organizacja	zł. —.20
Robotniczy Przegląd Gospodarczy, Nr. 4 (z dodatkiem „Spółdzielcy")	zł. 1.—
Zoll i Hełczyński. O przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, str. 494	zł. 12.—

Z literatury pięknej.

Björnstjerne - Björnson, Synnowe Solbakken, powieść	zł. 4.40
Dumas. Dama Kameljowa, pow., str. 240	„ —.95
Ewers. Dama Tyfusowa, opowiadania	„ 3.—
Ostrowski. Chorągiew na dachu, pow.	„ 6.50
Raort. Grochem o ścianę, opowiadania	„ 3.50

Wydawnictwa własne i otrzymane w komis:

Bakal, Śmierć Okrzei, dramat w 6-ciu odsłonach z epilogiem	zł. 1.30
Lutnia Robotnicza, wybór poezji dla ludu pracującego, wydanie nowe, rozszerzone i poprawione, str. 200	zł. 2.50

Ruch robotniczy

Z życia partji.

W środę, dn. 29 b. m.

Dzielnica N.-Brudno o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się wiec w sprawie obchodu 1-go Maja.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków P. P. S. w sprawie obchodu 1-go Maja.

Dzielnica Mokotowska, o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Koło Gazowników P.P.S. Ludna, o godz. 6-ej w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6. odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Komisja Artystyczna. O godz 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komisji Artystycznej Proszeni są o punktualne przybycie wszyscy członkowie Komisji.

Dzielnica Jerozolima. W środę, dn. 29 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków, oraz posiedzenie rozszerzonego Komitetu Dzielnicy Jerozolima.

Ruch zawodowy.

Roczne Walne Zgromadzenie Członków Związku Zaw. Pracowników Handlow., Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy, odbędzie się w wielkiej sali Zw. przy ul. Siennej Nr. 16, III p w sobotę dnia 2 maja o godz. 8 wiecz.

Związek Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów

W środę, dn. 29 b. m.. odbędzie się ogólne zebranie sekcji maszynistów drukarskich. Interesy maszynistów coraz bardziej wymagają gruntownego omówienia; sprawy ważne — przybądźcie wszyscy!

Zebranie zredukowanych liczniczek P. Z. G.

W środę, 29 b. m., o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie zredukowanych liczniczek P. Z. G. w lokalu OKR. PPS. (Al Jerozolimskie 6). Stawcie się licznie.

Delegacja.

Ruch kult.-oświatowy.

Odczyt prof. Kropatscha. W środę, dn. 29 b.m., o godz. 7,30 w lokalu OKR. prof. Kropatsch wygłosi ostatni odczyt z cyklu literackiego p. t. „Chwila obecna — od roku 1914". Wstęp dla wszystkich 30 gr.

Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka. Nadzwyczajne posiedzenie Rady Pedagogicznej Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem nie odbędzie się w środę, dnia 29 b. m. gdyż zostało odołżone na 18 maja.

——::o::——

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—27.10
Funty angielskie za 1—25.07
Floreny holend. za 100—208.32
Kor. czesko—słow. za 100—15.42
Franki szwajc. za 100—100.72
Korony austrjac. za 100 000—73.18
Liry włoskie za 100—21.27
Franki belgijskie za 100—26.33

——::o::——

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11°, najniższa 5°

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie duże, miejscami przelotne opady, temperatura mało zmieniona na zachodzie, chłodniej na wschodzie, słabe wiatry północne.

Otwarcie Instytutu Francuskiego. W lokalu kasyna Urzędników Państwowych przy ul. Nowy Świat, odbyła się onegdaj uroczystość otwarcia Instytutu Francuskiego.

Otwarcia dokonał min. oświaty p. St. Grabski poczem zaprosił na przewodniczącego p. de Panafieu ambasadora Francji, który w swem przemówieniu podkreślił znaczenie nowej placówki dla kultury zbliżenia polsko - francuskiego. Imieniem nauki polskiej i polskich uniwersytetów powitał instytut prof. Koschembahr-Łyskowski, wreszcie na zakończenie prof College de France p. Antoni Meilet wygłosił inauguracyjny wykład na temat związku języka i cywilizacji francuskiej z humanizmem.

Wieczorem w Resursie kupieckiej pod honorowem przewodnictwem ministra spraw zagranicznych, oświaty i ambasadora francuskiego odbył się obiad wydany przez Tow. naukowe i rektora uniwersytetu warszawskiego, w czasie którego przemawiali min. dr. Skrzyński, ambasador de Panafieu, prof. Kochanowski, prof. Bourgebis.

Z Monopolu Tytoniowego. W sprzedaży ukażą się wkrótce papierosy ustnikowe, zawierające na gilzach (tutkach) obok godła państwowego wzgl. monogramu „P. M. T." również marki fabryczne (nazwy) papierosów jako to „Ergo", „Grand Prix", „Maden" i t. d.

Oznaczenie nazw na gilzach wprowadzone będzie w Państwowych Fabrykach wyrobów tytoniowych stopniowo, a więc przez pewien okres czasu będą się znajdowały w obiegu papierosy z wypisaną nazwą na gilzie obok tych samych marek papierosów nieposiadających tego napisu.

Uczestnicy I-go Zjazdu Przeciwgruźliczego i IV-go Zjazdu Lekarzy i działaczy Sanitarnych miejskich otrzymają 66% zniżkę opłaty kolejowej za podróż powrotną z Krakowa.

Zniżka będzie udzielana przez krakowskie kasy kolejowe dopiero przy zakupnie powrotnego biletu podróży za okazaniem karty uczestnictwa w Zjeździe.

Budowa piekarń mechanicznych. Komisja magistracka zatwierdziła już projekt nabycia pod budowę miejskich piekarń mechanicznych trzech placów, które mają być zakupywane sukcesywnie: jednego na Woli, zaopatrzonego w bocznicę kolejową, drugiego na Pradze i trzeciego na Powązkach Odpowiedni wniosek skierowany będzie do radzieckiej komisji zakupów nieruchomości. (—)

Związek Oficerów Rezerwy. Sekretarjat Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej Okręgu Warszawskiego. (Warszawa, Gal. Luxemburga) został przeniesiony do nowego lokalu: Wilcza Nr. 33, m. 1, I piętro, front, telefon Nr. 137-94.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Środa Literacka. W środe 29 b. m. o godz. 8 w. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonja) odczyt Stanisława Kordjana Gackiego p. t. „Literatura wobec Polski nowoczesnej".

WYPADKI.

Z głodu. Na ul. Wspólnej przed domem nr. 49 upadła na chodnik i straciła przytomność 53-letnia Julja Cieślakowa, bez zajęcia. Chorą przewieziono do komisarjatu, gdzie lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu i, po opatrunku, pozostawił C. na miejscu.

Strzały z pociągu. Posterunkowy IV komisarjatu kolejowego Wiercioch, eskortując pociąg towarowy nr. 961 ze stacji Warszawa - Praga do stacji Dęblin, w pobliżu przejazdu kolejowego przy ul. Stalowej, dostrzegł leżący przy torze naładowany worek. Celem zatrzymania pociągu post. Wiercioch dał kilka strzałów z rewolweru. Po zatrzymaniu pociągu post. Wiercioch udał się w kierunku worka i po drodze zatrzymał podejrzanego mężczyznę, który nie posiadał przy sobie dowodów osobistych. Zatrzymanego odprowadzono do IV komisarjatu kolejowego, celem sprawdzenia jego osobistości. Znaleziony worek załadowano do pociągu. Po dowiedzeniu się, że w żadnym z wagonów nie stwierdzono śladów kradzieży, pociąg ruszył w dalszą drogę.

Trup w skrzyni. W domu nr. 18 przy ul. Świętokrzyskiej, podczas wybierania śmieci z skrzyni, znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka płci męskiej, mającego około tygodnia.

Fałszywe 50-złotówki. Policja we Włocławku onegdaj ujęła 20-letniego Mordkę Blimbauma, mieszkańca Łodzi, który puszczał w obieg fałszywe banknoty 50-złotowe. Cztery fałszywe banknoty 50-złotowe poszkodowani kupcy złożyli w policji. Podczas konfrontacji kupcy poznali Blimbauma, który puszczał w obieg falsyfikaty.

Okradzenie rabina. W biurze Komitetu Palestyńskiego przy ul. Marjańskiej nr. 10 Ickowi Tykocińskiemu, rabinowi w Piętnicy pow. Łomżyńskiego, skradziono portfel, zawierający 450 zł., 40 dolarów, 22 funt. ang. oraz różne dokumenty.

——::o::——

Z sądów.

O szpiegostwo.

W sprawie o szpiegostwo, Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj następujący:

WYROK

mieszkańca miasta Romn Mikołaja Petersa vel Andersa, lat 30, mieszkańców Warszawy: Roberta Łuczaka, lat 35, oraz Stanisławę Cywińską vel Grabowską, lat 39, mieszkańca Smoleńska Edwarda Kozłowskiego, lat 19, mieszkańca Woroneża Józefa Cywińskiego, lat 52, mieszkańca Charkowa Efima Bryckiego, lat 38, oraz urodzonego w Warszawie obywatela rosyjskiego Borysa Sulimowa, lat 36

skazać:

Petersa, Łuczaka i Sulimowa, na mocy art. 111 — kod. kar. na zamknięcie w ciężkiem więzieniu na przeciąg: **Petersa lat ośmiu**, Łuczaka i Sulimowa—każdego **po lat cztery;** Cywińskiego, Cywińską vel Grabowską, Kozłowskiego, oraz Bryckiego, na mocy 111 art. kod. kar. — na zamknięcie w więzieniu na przeciąg: Cywińskiego — **lat czterech,** Cywińską vel Grabowską — **roku jednego;** Kozłowskiego — **lat dwóch** i Bryckiego — **lat trzech,** zaliczając na poczet orzeczonych wyżej kar zamknięcia w domu poprawy — areszt zapobiegawczy: obojgu Cywińskim od dnia 10 lipca 1924 r., Kozłowskiemu od 21 sierpnia 1924 r., Bryckiemu od 21 lipca 1924 r — po dzień dzisiejszy.

Tychże skazać na uiszczenie opłat sądowych w wysokości: Petersa — 600 zł., Łuczaka, Sulimowa, Cywińskiego i Bryckiego — po 160 złotych każdego. Kozłowskiego — 80 zł. i Cywińską — 40 złotych.

Koszty sądowe zasądzić od wszystkich solidarnie.

Mieszkańca miasta Astrachania Mikołaja Łuczyńskiego lat 34 i mieszkańca Ostroga - Wołyńskiego Pawła Grigorjewa, lat 34 — **uniewinnić.**

(—A)

Syn przeciwko ojcu.

Głośna sprawa cywilna Luzera Lipskiego — ojca przeciwko Juljuszowi Lipskiemu — synowi o własność połowy domu przy ul Marszałkowskiej 137 — znów znalazła się na wokandzie. Wydział III karny Sądu Okręgowego, w dniu wczorajszym rozpoznawał skargę ojca Lipskiego, domagającego się skazania syna za przywłaszczenie z art. 574 K. K. połowy dochodów ze wspomnianego domu i zasądzenia akcji cywilnej w wysokości kilkunastu tysięcy złotych.

Jak donosiliśmy w styczniu r. b. Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz Lipskiego — ojca połowę domu, — jednakże już po tym wyroku obie strony ponownie oddały całą sprawę pod rozpoznanie Sądu polubownego, który zasądził na rzecz Lipskiego syna — cały dom, a na rzecz ojca jedynie 150.000 złotych.

Na posiedzeniu sądowem w powyższej karnej sprawie — Juljusz Lipski (syn), który bronił się sam żądał umorzenia postępowania karnego ze względu na zapadły wyrok sądu polubownego, ewentualnie wnosił o odroczenie rozprawy. W imieniu Lipskiego — ojca oskarżenie w tej sprawie popierał adwokat Landy, który wskazał na dziwne, koleje sprawy cywilnej, której akta zaginęły na kilka tygodni przed rozpoznaniem jej w Sądzie Apelacyjnym, i na usiłowania Lipskiego — syna przeciągania sprawy w celu jaknajdłuższego niepodzielnego korzystania z dochodów całego domu.

W końcu podkreśliwszy materjalną nędzę Lipskiego — ojca i ogromne dochody, jakie czerpie syn jego z domu, obrońca wnosił o skierowanie sprawy do sędziego śledczego, w celu zbadania ksiąg, ustalenia dochodów i przesłuchania świadków.

Sąd Okręgowy, pod przew. sędziego Bogatki, z uwagi, że wyrok sądu polubownego został zakwestjonowany przez ojca — Lipskiego, który wniósł odpowiednią skargę do Sądu Okręgowego—cywilnego, że należy uzupełnić zebrany materjał drogą śledztwa, — przychylił się do wniosku oskarżyciela i postanowił przekazać sprawę sędziemu śledczemu.

(—A)

——::o::——

Program koncertów radiofonicznych

na środę, 29 kwietnia b. r.

Warszawa (385 m.) Godz. 18.00—18.50 — koncert zespołu orkiestralnego P. T R. pod kier. p. Ant. Adamusa: 1) „Uwertura Węgierska" Keler Bela, 2) Wykład naukowy, 3) „Rula" — Boston w wyk p. Ant. Adamusa, 4) Pieśń „Ninon" Tosti'ego, 5) „Czarowna Noc" — Shimmy Romberga. Godz. 18.50—19.00 — komunikat prasowy Polskiej Agencji Telegraficznej i biuletyn państwowego instytutu meteorologicznego.

Paryż Wieża Eiffel (2650 m) Godz. 19.00 — 20.00 — koncert orkiestry broadcastingowej.

Paryż—Radio-Paris (1750 m.) .Godz. 13.15 — koncert zespołu orkiestralnego: Marsz Hiszpański Porreta, walc „Omaha" Nicholl'sa, Elegja na skrzypce Massenet'a, Kujawiak Wieniawskiego, „Virginia" — Foxtrott Moretti'ego i t. d.; godz. 21.30 — produkcje muzyczno-wokalne

Londyn (365 m.) Godz. 20.45—22.45 — koncert orkiestry broadcastingowej.

Bruksela (265 m.) Godz. 17.40—19.10 — produkcje muzyczno - wokalne

Berlin (505 m.) Godz. 11.45—13.35 — koncert poranny; godz. 17.15 — 18.45 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 21.15 — śpiewy solowe

——::o::——

Teatr i muzyka

TEATR LETNI.

„Fata Morgana", komedja w 3-ch aktach Ernesta Vajdy, przekład K. Dunin-Markiewicza.

Węgierski pisarz Vajda jest autorem znanej sensacyjnej sztuki „Kobieta, która zabiła". Puszczając tę sztukę w świat, ukrył się pod pseudonimem angielskim, bo nie dowierzał, żeby po wojnie międzynarodowa publiczność zechciała z należytym respektem słuchać sztuki członka narodu tak na głowę pobitego jak Węgry. Zdobywszy powodzenie, odkrył przyłbicę. Niewątpliwie w tem zamaskowaniu się objawia się również żyłka dramaturgiczna.

„Fata morgana" jest komedją już nie sensacyjną, lecz bardziej „literacką" i ma nawet pretensje do poezji. Wygląda na beztroski utwór przedwojenny, trąci starzyzną; realizm jego jest zupełnie naiwny, niezmrożony jeszcze podmuchami futuryzmu. Sielankowy nastrój przypomina komedje naszych Przybylskich, Bałuckich i innych dawnych specjalistów od „jasnych stron życia", ale stawianie kwestji, nawet — chociaż w komedji — problemów, jest czysto wiedeńskie, à la Schnitzler, Rittner, Molnar.

W 1-ym akcie jesteśmy na wsi. Student na wakacjach, strzelba, prowincjonalne panienki, wybierające się na bal w pobliskiem miasteczku, szczekanie psów, jakiś parobek, taki jak nasz Walenty, odjeżdżanie wozu naładowanego pasażerami, niebo gwiaździste. Student zostaje się sam, w tem przyjeżdża młoda, ładna ciocia z Budapesztu, kusicielka, i oczywiście między obojgiem musi się zawiązać romans wcale nieplatoniczny, idzie tylko o to — jak. Tu wyrafinowany autor „Kobiety, która zabiła" przestaje już być podobny do Bałuckich i Przybylskich. Zaczyna naciągać strunę, aby na niej zagrać czardasza namiętności. Stosuje środek zwany w dramaturgji „retardacją" (opóźnianiem), stosowany zresztą już przez Szekspira. Np. co chwila parobek zagląda do okna i nudzi panicza swojem wypytywaniem o Tereskę. Ciocia, rozkochawszy studenta, zamyka się przed nim na klucz i t. d. Ale ostatecznie rzecz przychodzi do skutku, to jest raczej ciocia do siostrzeńca.

To jest główna scena sztuki jędrna, naturalna, ale bez żadnych finezji djalogowych. Akty następne pokazują, że to co się tak przyjemnie splątało, musi się w sposób mniej przyjemny, a nie pozbawiony melancholji, rozplątać; jest to przedwojenny austrjacki „katzenjammer", idea rozczarowania, rozdźwięku między poezją a prozą życia, idea tak uprawiana zwłaszcza przez Rittnera (jego „Lato"). Oszalały młodzieniec kocha ciocię, chce ją rozwieść z mężem i sam się z nią ożenić, jego szczerość staje się źródłem utrapień dla cioci, która pragnęła tylko przelotnej awanturki z dziewiczym, żywiołowym chłopcem. Jest to ten sam kłopot, który uchwycił Rittner w „Małym domku". W końcu i on ugina się przed „koniecznościami" życia i tak wszystko wraca do normy.

Na chwilę błyska tam jeszcze i gaśnie jeden motyw literacki wyższego gatunku. Mąż cioci, adwokat, nie może nigdy przeżyć prawdziwej tragedji, a to z braku czasu: ile razy chciałby żonie zrobić prawdziwą awanturę za jej grzeszki, zawsze właśnie za 5 minut musi jechać na termin do sądu. Ten motyw wartby był osobnej sztuki lub powieści; iluż ludzi, wprzągniętych w kierat obecnego systemu społecznego, żyje właśnie poniżej tragedji, bo nie ma na to czasu, ani nie mogło wyrobić w sobie dostatecznej wrażliwości.

Nie mogę się zgodzić z p. Boyem na to, żeby ta komedja nie dawała aktorom pola do popisu; owszem, tylko w sztukach realistycznych znajduje się obfita, naturalna skala różnych uczuć, gestów, zachowań się. W takich sztukach obowiązuje aktorów szczególna wirtuozerja, bo inaczej grają się one same.

O przedstawieniu w teatrze Letnim można powiedzieć, że grano wystarczająco i składnie. Duet w akcie I miał odpowiedni nastrój upalny i zazdrosna publiczność po spadnięciu zasłony kilkakrotnie wywoływała główną parę artystów: panią Ćwiklińską i p. Hnydzińskiego.

Karol Irzykowski.

Z KONSERWATORJUM.

Wieczór 5-ciu Bachów.

W końcu lipca r. b przypada 175-ta rocznica śmierci jednego z najgenialniejszych muzyków niemieckich — Jana Sebastjana Bacha. Przy tej okazji niejeden koncert poświęcony będzie twórczości tego zasłużonego i w miarę lat coraz więcej cenionego kompozytora.

Wieczór onegdajszy — którego całkowity program wykonała p. Wera Neumark — obejmował utwory J. S. Bacha i jego czterech synów. Prócz licznych drobiazgów fortepianowych, jak rondo h-moll F. E Bacha i inne, usłyszeliśmy z form większych dwa koncerty i toccatę G-dur. J. S. Bacha, w formie suity napisaną sonatę c-moll J. K. Bacha i wreszcie żywe i mało złożone warjacje W. F. Bacha

W porównaniu z twórczością ojca produkcja synów przedstawiała się skromniej. Utwory młodszych Bachów, zagrane przez p. Neumark dużym, ale trochę ostrym i jednostajnym tonem nie są bogate pod względem techniki fortepianowej, mimo to wykonanie ich nastręcza duże trudności czysto muzyczne i wymaga specjalnego uzdolnienia.

Najwięcej zainteresował znany koncert d-moll Jana Sebastjana Bacha (niestety z tow. drugiego fortepianu, a nie orkiestry) należący do arcydzieł klasycznej muzyki fortepianowej. W interpretacji II części (Adagio) przydałoby się więcej poetyckiego nastroju i subtelniejszych cieniów. W częściach skrajnych ostre akcenty zacierały niekiedy płynną linję plastycznych Bachowskich tematów.

Poważny, umiejętnie dobrany program, wiele utworów zupełnie nieznanych lub mało znanych z estrady sprawiły, że pierwszy wieczór ku czci Bacha posiadał duże znaczenie kształcące.

E. O.

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin". Jutro „Pajace" i „Rycerskość wieśniacza".

Teatr Narodowy. Dziś „Ptak". We czwartek „Grube ryby", w piątek „Dożywocie" Fredry. W najbliższym czasie ukaże się premjera nowej komedji A Grzymały - Siedleckiego „Spadkobierca".

Teatr Narodowy równocześnie przygotowuje się do uczczenia 160-tej rocznicy założenia Teatru Królewskiego (1765) i 150-tej rocznicy istnienia Teatru Narodowego (1774) w Warszawie. Uroczyste przedstawienie odbędzie się dnia 8 maja.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś premjera sztuki „Złoty płaszcz".

Teatr Letni. Codziennie „Fata Morgana".

Teatr Polski. Dziś „Okręt sprawiedliwych".

Teatr Mały. Dziś „Niewinna grzesznica".

Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry".

Teatr im. Fredry. Dziś „Kontroler wagonów sypialnych".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś „Hallo Ciotka".

Teatr Powszechny. Dnia 1-go maja pod Zarządem Zrzeszenia Teatru Praskiego nastąpi otwarcie sezonu letniego w Teatrze Powszechnym przy ulicy Leszno róg Żelaznej.

Na otwarcie dany będzie dramat Br Bakala „Śmierć Okrzei".

Ceny miejsc wiecz. od 1—5 zł., popoł. od 80 gr. do 4 zł.

Teatr Szkarłatna Maska. Codziennie program Nr. 3 („Wilczy dół"; „Duch Banka"; „Wierna").

Teatr Praski. Dziś i dni następnych „Wicek i Wacek" komedja Z. Przybylskiego.

Cyrk. Codziennie: Turniej atletów.

Z Filharmonji. Jutrzejszy koncert symfoniczny zapozna nas z dwoma nowemi dziełami polskiemi: z czwartą symfonją Maliszewskiego i ze scherzem symfonicznym Tansmana. Solista prof. Wiktor Łabuński wykona Fantazję Paderewskiego na fortepian z orkiestrą. Dyryguje G Fitelberg.

W niedzielę o godz. 3 p.p. z racji święta narodowego odbędzie się tani koncert symfoniczny pod dyrekcją G. Fitelberga. W programie utwory Chopina, Moniuszki i Karłowicza.

Koncert Wacława Kochańskiego. We środę, 6-go maja o godz. 8.15 m. w sali Konserwatorjum odbędzie się recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego.

W Programie koncert skrzypcowy Emila Młynarskiego, Bacha — E-dur, Preludjum Regera, Brahmsa — Tańce węgierskie, Sauret'a — Farfalla, Schumanna — Pieśń wieczorna i Schuberta — Moment musical.

Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. W środę, dn. 29-go b. m., o godz. 8 wiecz., w sali Konserwatorjum odbędzie się koncert **Włoskiej pieśni ludowej,** z udziałem p. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i zespołu jej uczenic, oraz Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. St. Kazuro.

„Śpiewacy Norymberscy" w Operze. W najbliższych dniach ukaże się na scenie Teatru Wielkiego arcydzieło Wagnerowskie „Śpiewacy Norymberscy".

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7